



Miesięcznik Samorządu i Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej

WAGA I MIECZ

Nr 1-2 styczeń-luty 2016

Cena 3,50 zł

W numerze:

- 4** Budżet 2016 uchwalony
- 8-11** Noworoczne Impresje Muzyczne 2016
- 15** Mazal tow!
- 24** Rodzina najważniejsza wartość w życiu narodu i społeczeństwa
- 27** „Tyle po nas tu zostanie, ile damy z siebie innym”

Wydarzenia Wydarzenia



Fot. Jadwiga Skowron

Łotewskie tourné ZPiT „Kłosowanie”. Biskup diecezjalny Rezekne Janis Bulis w towarzystwie strzyżowskich artystów



Fot. Marzeņa Borkowska

Uczestnicy konkursu kulinarnego na najsmaczniejszą potrawę wigilijną (Restauracja Podkarpacka)



Fot. Robert Kołodziejczyk

Uczestniczki konkursu fryzjerskiego na najlepszą fryzurę sylwestrową



Fot. Katarzyna Matłosz

VI Mecz Charytatywny nauczyciele kontra uczniowie - Miejski Zespół Szkół w Strzyżowie

Mała obwodnica będzie dokończona

Rozpoczęta w 2013 roku budowa małej obwodnicy Strzyżowa będzie dokończona.

W 2013 roku zbudowano – zmodernizowano odcinek ul. Sanockiej od skrzyżowania z ulicą Mostową do wiaduktu kolejowego długości 271 m, w 2014 zbudowano zupełnie nowy odcinek po nowym śladzie długości 484 m. W roku obecnym zaplanowane jest dokończenie tej długo oczekiwanej i potrzebnej dla miasta drogi. Do zakończenia pozostało wykonanie odcinka długości 868 m od ulicy Szopena do ulicy 1 Maja po nowym śladzie. Koszt tego zadania będzie spory, ale mamy zapewnienie dofinansowania w 50% z budżetu wojewody w ramach Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019 (z tzw. schetynówki). Pod koniec października ubiegłego roku gmina Strzyżów złożyła wniosek o dofinansowanie dokończenia budowy małej obwodnicy Strzyżowa w ramach tego programu. Komisja konkursowa Wojewody Podkarpackiego oceniła nasz wniosek bardzo wysoko i w wyniku postępowania konkursowego znaleźliśmy się na czele listy rankingowej projektów do dofinansowania.

Pod koniec stycznia br. ukazała się lista wniosków zakwalifikowanych do dofinansowania zatwierdzonej przez Ministra Infrastruktury i Budownictwa, na której nasz wniosek nie stracił pozycji lidera na 24 zakwalifikowane wnioski z gmin i 14 wniosków z powiatów. Warto zaznaczyć, że w tym konkursie jesteśmy jedynym wnioskiem, który przeszedł gęste sito kwalifikacyjne z powiatu strzyżowskiego, na złożonych 70 wniosków przez gminy i 18 przez powiaty.

Planowany koszt tego odcinka to blisko 6 mln zł, ale postępowanie przetargowe na wyłonienie wykonawcy wskazuje, że możemy liczyć na spore oszczędności. Planowany termin ukończenia to koniec listopada, ale jest możliwość ukończenia w krótszym terminie. Jak pogoda będzie dopisywać to już w tym roku przejedziemy całym odcinkiem małej obwodnicy Strzyżowa od ulicy Mostowej do ulicy 1 Maja.

Jan Półzięć

Mała obwodnica Strzyżowa

5 lutego br. Komisja przetargowa dokonała otwarcia ofert złożonych w ramach przetargu na dokończenie tzw. „Małej obwodnicy Strzyżowa”. W ramach postępowania zostało złożonych 8 ofert:

1. Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe S.A. z Dębicy,
2. Przedsiębiorstwo Robót Drogowo Mostowych z Jasła,
3. Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów z Rzeszowa,
4. Eurovia Polska S.A. z Bielán Wrocławskich,
5. Konsorcjum firm: Firma PBI Infrastruktura S.A. z Kraśnika oraz PBI WMB Sp. z o.o. z Sandomierza,
6. Rejon Budowy Dróg i Mostów z Krosna,
7. Konsorcjum firm: Firma Handlowo Usługowa AnKOP z Domaradza oraz LARIX GARDEN sp. z o.o. z Krakowa,
8. STRABAG Sp. z o.o. z Pruszkowa.

Jak wynika z analizy ofert, inwestycja będzie znacznie tańsza niż kwoty wynikające z kosztorysów inwestycyjnych. Większość oferentów deklaruje wykonanie tego zadania za kwoty, które stanowią około 60-65% środków zaplanowanych w budżecie na tę inwestycję. Nie rozstrzygając dzisiaj, która oferta zostanie wybrana można stwierdzić, że uzyskamy z tego zadania znaczne oszczędności, mogące wynosić ok. 2 mln zł.

Zastępca Burmistrza Waldemara Góra

W numerze

Mała obwodnica będzie dokończona	3
Mała obwodnica Strzyżowa	3
Budżet 2016 uchwalony	4
Dla Inwestorów	5
Spotkanie na Uniwersytecie Rzeszowskim	5
Praca na wyspie Jarsey	5
Młodzieżowe Konfrontacje Muzyczne	6
„Tylko jedna jest taka noc...”	8
Hej kołeda...	8
Koncert karnawałowo-kołedowy	10
Z Kroniki Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku	11
Niezwykły początek 2016 r. w Muzeum Samorządowym Ziemi Strzyżowskiej	12
Wzruszeni do łez	14
Mazal tow!	15
Warto przeczytać	15
Lekkim piórem (i przymrużonym okiem...) na walentynki!	16
Na skrzydłach poezji	17
Ptasie obyczaj	20
„Nie tylko Bajka”	20
Oswajanie rzeczywistości	22
„Przybieżeli do Betlejem...”	23
Ramowy program działania Kręgu Twórczego Arche	23
Rodzina – najważniejsza wartość w życiu narodu i społeczeństwa	24
Smutna czy pogodna starość?	25
Spotkanie noworoczne	27
„Tyle po nas tu zostanie, ile damy z siebie innym”	27
Moja fryzura sylwestrowa!	28
Konkurs kulinarny rozstrzygnięty	29
Stowarzyszenie Mieszkańców Wysokiej Strzyżowskiej „KOPYTKO” uczestniczy w przekazywaniu nadwyżek żywności	29
Wolontariusze MZS w Strzyżowie w krainie świętego Mikołaja	30
Mecenas Bogusław Leszczak (1943-2015)	31
Policja informuje	32
Ogłoszenie o konkursie grantowym	34

Okiem Burmistrza

Budżet 2016 uchwalony

28 stycznia 2016 roku Rada Miejska w Strzyżowie, co bardzo ważne jednoznacznie, przyjęła budżet na 2016 rok. Radni pracowali nad tym dokumentem od 15 listopada 2015 r. zgłaszając uwagi i wnioski, pytając i proponując rozwiązania.

Umiejętność porozumienia się w sprawie planu finansowego, wzniesienia się ponad jakiegokolwiek podziały, to dowód dojrzałości, odpowiedzialności i potwierdzenie dobrych relacji jakie panują w Radzie oraz pomiędzy Radą, a burmistrzem. Z doświadczenia wiem, że nie zawsze i wszędzie tak jest, chociaż wszędzie mieszkańcy tego właśnie oczekują od wybranych przez siebie przedstawicieli samorządu, by wspólnie szukali najlepszych rozwiązań. Jestem z tego dumny i bardzo dziękuję wszystkim Radnym za taką właśnie postawę.

Budżet 2016 roku zakłada uzyskanie dochodów na poziomie podobnym do realizowanych w 2015, czyli ok. 55 mln zł. Na tę kwotę składają się głównie subwencje, dotacje, podatki, opłaty, udziały w podatkach. W trakcie roku będą do nas również spływać informacje o środkach zewnętrznych – w tym UE z różnych programów, do których aplikujemy bardzo intensywnie w ostatnim czasie.

Wydatki budżetu to ponad 60 mln zł i tutaj również obserwujemy, że poszczególne kategorie wydatków finansowych, co do wielkości środków, pozostają porównywalne z latami wcześniejszymi. Kwotowo największe zaangażowanie środków w planie finansowym to zadania oświatowe, pomoc społeczna, drogi, gospodarka komunalna i utrzymanie czystości, administracja, kultura i sport, planowanie przestrzenne, melioracje. W 2016 roku widać już wyraźne zwiększenie wydatków na inwestycje. Na działania tzw. majątkowe chcemy wydać kwotę ok. 10 mln zł. Są to środki przeznaczone na realizację np. III odcinaka małej obwodnicy, która powinna być już przejezdna w październiku 2016 roku, jak również na przygotowanie kilku zadań, których realizacja przypadnie na 2017 i 2018 rok. Do zadań tych zaliczyć należy: modernizację stadionu miejskiego przy ul. 1 Maja, kanalizację osiedla pod Żarnowską Górą (prawa strona), przygotowanie Parku Literackiego przy ul. Przeclawczyka, przygotowanie koncepcji całkowite nowego Centrum Kultury w Strzyżo-

wie. Podobnie jak w roku 2015 zaplanowane są większe środki na rozbudowę oświetlenia ulicznego na wsi i w mieście oraz większe środki na budowę nowych chodników przy drogach gminnych oraz w partnerstwie z Województwem Podkarpackim i Powiatem Strzyżowskim.

Jak wspominałem wyżej, intensywnie aplikujemy o środki z nowej perspektywy finansowej UE 2014-2020. W ramach już złożonych aplikacji chcielibyśmy przebudować i wyposażać nowe przedszkole samorządowe w Tropii dla ok. 50 dzieci, wyposażać wszystkie 7 naszych zespołów szkół w super nowoczesne pracownice komputerowe, językowe i multimedialne. Chcemy wdrożyć do realizacji dwa duże projekty skierowane do osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, których celem jest aktywizacja społeczna i zawodowa uczestników, powrót tych osób na rynek pracy. Chcemy powołać Centrum Integracji Społecznej, które nie tylko da pracę, ale również będzie aktywną jednostką wsparcia dla ludzi potrzebujących. Oczekujemy na finalną decyzję Agencji Rozwoju Przemysłu i stosownego ministerstwa, która powoła w Strzyżowie – Specjalną Strefę Ekonomiczną będącą szansą na inwestycje i nowe miejsca pracy.

W budżecie przewidujemy również całą masę drobniejszych, aczkolwiek bardzo oczekiwanych społecznie zadań. Będziemy kontynuować przebudowę układu komunikacyjnego przy przedszkolu, tak by jeszcze łatwiej było tam dojechać i zaparkować. Planujemy rozpoczęcie budowy chodnika na ul. Sikorskiego. Przebudowę ul. Kombatantów, budowę nowej drogi do stadionu, kontynuację budowy wodociągu w Dobrzechowie, przygotowanie nowych ujęć wody dla miasta, rozpoczęcie budowy nowego kolektora odprowadzającego wody opadowe do Wisłoka w okolicach „czerwonego mostu” co pozwoliłoby za pewien czas rozwiązać problemy zalewania sporej części miasta. Chcemy również w kulturę zaangażować takie środki, które pozwoliłyby uzyskać nową jakość oferty dla mieszkańców. Myślę tutaj o ak-

tywowaniu w DK Sokół cyfrowego kina 3D, istotnego doposażenia biblioteki publicznej oraz organizacji w tunelu pod Górą Żarnowską imprez i koncertów o charakterze regionalnym. Nową ofertę zamierza przedstawić również Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji.

Rok 2016 to również nowa Strategia Rozwoju Gminy, oparta na trzech podstawowych filarach:

MIESZKAĆ (przygotowanie terenów pod mieszkalnictwo, podniesienie jakości usług publicznych, lepsza dostępność komunikacyjna i medialna);

PRACOWAĆ (większa ilość ofert pracy poprzez realizację programów wsparcia oraz partnerstwo i wsparcie dla podmiotów prywatnych zainteresowanych tworzeniem nowych miejsc pracy na naszym terenie: Łętownia, teren po byłym Polsporcie, teren Ośrodka Maszynowego, strefa ekonomiczna, domy pobytu dla osób starszych i chorych – Dobrzechów, Żyznów, Strzyżów, teren po byłej Fabryce Maszyn oraz SFM);

ODPOCZYWAĆ (jeszcze lepiej wykorzystać nasze piękne tereny i posiadaną już infrastrukturę rekreacyjną – nowe usługi, imprezy, digitalizacja procesów, promocja).

Chcemy również by w 2017 roku, mieszkańcy Gminy Strzyżów po raz pierwszy mogli aktywnie uczestniczyć w tworzeniu budżetu. Wymaga to przygotowania procedury i aplikacji medialnej, która pozwoli mieszkańcom na wybór zadań do realizacji w formie budżetu obywatelskiego.

Bardzo ważnym elementem aktywności samorządu w tej kadencji jest współpraca z organizacjami pozarządowymi. Przedstawiliśmy poszerzony wachlarz zadań, jakie chcielibyśmy wspólnie realizować. Zabezpieczyliśmy w budżecie 50 000,00 zł na wkłady własne NGO, nieustannie apelujemy i przekonujemy partnerów społecznych – zrobmy to razem, zapraszamy. Do dyspozycji jest nasza wiedza, środki, narzędzia. Potrzebny jest zapał i determinacja społeczników i wolontariuszy. Tylko w 2016 roku, z grantów zewnętrznych poprzez organizacje pozarządowe spłynęła na nasz teren ponad 600 000,00 zł. Chciałbym by w tym roku było więcej.

Nie chcę zanudzać szczegółami. Każdego dnia pojawiają się nowe pomysły. Każdego dnia wdramy jakieś nowe działania. Każdego dnia podnosimy poprzeczkę. To co się nie udaje, staramy się korygować. Nieustannie zachęcamy do podzielenia się z nami Państwa uwagami – każdymi uwagami.

Życzę Państwu dobrego Roku.

Burmistrz Mariusz Kawa

Dla Inwestorów

Dzięki swojemu położeniu Gmina Strzyżów jest jedną z atrakcyjniejszych gmin województwa podkarpackiego. Usytuowanie oraz przychylność władz samorządowych dają duże szanse dla rozwoju sfery gospodarczej. W ostatnich miesiącach poczyniono działania, które mają znacząco wpłynąć na rozbudowę istniejącej infrastruktury, a tym samym stworzyć dogodne warunki dla inwestorów.

Gmina Strzyżów w swoich zasobach posiada grunty przeznaczone pod inwestycje w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i studium uwarunkowań oraz kierunków zagospodarowania przestrzennego. Oferta sprzedaży nieruchomości jest na bieżąco podawana do publicznej wiadomości na stronie internetowej www.strzyzow.pl (BIP/Przetargi) oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Strzyżowie.

Oferujemy inwestorom pomoc przy rozpoczęciu inwestycji (m.in. wskazanie terenów przeznaczonych pod inwestycje, informowanie o procedurach uzyskania pozwoleń, decyzji, opinii itp.). Osobą do kontaktu w tym zakresie jest Pan Jan Półzięć – pracownik Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, II piętro, p. 30, tel. 17 2761 354 wew. 45.

Ponadto informujemy, iż Gminny Zespół Gospodarczy poszerzył swoją ofertę o pisanie wniosków aplikacyjnych i opracowywanie dokumentów, np. biznesplanów, studium wykonalności. Kontakt: budynek Urzędu Miejskiego w Strzyżowie II piętro, p. 28, tel. 17 2761 354 wew. 58.

Ryszard Irzyk

Spotkanie na Uniwersytecie Rzeszowskim

21 stycznia br. na Uniwersytecie Rzeszowskim w Instytucie Nauk o Polityce odbyło się spotkanie przygotowawcze do konferencji dotyczącej aktywizowania młodzieży, jej rozwoju i działań w środowisku lokalnym. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Strzyżowie oraz Młodzieżowej Rady Miejskiej.

Konferencja zaplanowana na 4 marca br. będzie prowadzona metodą Open Space. Uczestnicy spotkania wezmą udział w prawdziwym, poruszającym ważne tematy dialogu, otrzymają pisemne raporty z każdej grupowej dyskusji wydane w formie materiałów pokonferencyjnych – mogą liczyć na realne plany wspólnych projektów.

Spotkanie przygotowawcze oraz konferencję organizuje współpracująca z Gminą Strzyżów Fundacja Rozwoju „Dobre Życie”.

– Młodzi ludzie dla dobra swojej wspólnoty lokalnej mogą dokonywać spektakularnych rzeczy, dlatego warto ich w tym wspierać od najmłodszych lat. Po to, żeby rozwijali w sobie samodzielność i przedsiębiorczość. Co równie ważne – żeby rozwijali się jako odpowiedzialni obywatele. Wiemy, że nie zawsze jest to łatwe, dlatego warto poszukiwać nowych rozwiązań, wymieniać się doświadczeniami i inspirować. Są nam bliskie partycypacyjne formy pracy i chcemy, razem z dyrektorami szkół nadzorowanych przez Gminę Strzyżów, włączyć jak najwięcej osób z różnych środowisk do pracy wokół tematyki młodzieżowej – mówi Zastępca Burmistrza Strzyżowa p. Dagmara Preisner.

Aneta Ziobro



Praca na wyspie Jersey

21 stycznia br. o godz. 10.00 w Bibliotece Publicznej Gminy i Miasta im. Juliana Przybosa w Strzyżowie, w sali szkoleniowej odbyło się spotkanie informacyjno – rekrutacyjne z przedstawicielem firmy The Jersey Royal Company oferującej zatrudnienie na wyspie Jersey (Wielka Brytania). Oferta dotyczyła pracy przy uprawie ziemniaków – ręczne sadzenie, zbieranie i pakowanie.

Do tej pory do pracy na wyspie wyjechało kilkanaście osób z naszej gminy. Kolejne spotkanie rekrutacyjne zaplanowane jest na kwiecień br.

Osoby w wieku 18-40 lat zainteresowane pracą na wyspie zaprasza do kontaktu Strzyżowskie Forum Gospodarcze w Strzyżowie (tel. 17 27 61 354 wew. 41 – Aneta Ziobro).

Firma The Jersey Royal Company zatrudnia ok. 500 pracowników, większość z nich sezonowo na podstawie stawki godzinowej, chyba że wykonują inne prace tj: kierowca traktora, mechanik maszyn rolniczych lub inne wymagające odpowiednich szkoleń. Obecna stawka godzinowa wynosi £ 6.78 brutto. Pracownicy, którzy chcą pracować dłużej niż 48 godz. w tygodniu muszą wyrazić taką zgodę na piśmie, przed rozpoczęciem pracy.

Po przyjeździe na wyspę z promowni osoby są odbierane i rozwożone do mieszkań. Opłata za mieszkanie jest ustalona prawnie przez Urząd Zatrudnienia na Jersey. Dowóz do pracy jest za darmo.

Firma załatwia także wszelkie formalności związane z rejestracją do urzędu podatkowego na Jersey, ubezpieczalni oraz z założeniem konta bankowego na wyspie.

Jednym z warunków pracy jest ściśle przestrzegany zakaz picia alkoholu i palenia papierosów!

Aneta Ziobro

Młodzieżowe Konfrontacje Muzyczne

Pisząc o 1. Młodzieżowych Konfrontacjach Muzycznych, które już za nami, należałoby rozpocząć tak: ...dawno, dawno temu podczas wieczoru andrzejkowego w auli miejscowego Liceum odbył się konkurs piosenki.

Pomysł „chwycił” tak bardzo, że rok później aula z trudem mieściła wykonawców i publiczność. Koniecznym stało się więc przeniesienie imprezy na deski stryżowskiego „Sokoła”.

Tak narodził się Młodzieżowy Festiwal Piosenki, który odbywał się nieprzerwanie przez niespełna 20 lat. Tutaj przyjeżdżali soliści i zespoły z Podkarpacia. Kochali ten festiwal, bo jak sami podkreślali, gospodarze stwarzali uczestnikom warunki do profesjonalnej prezentacji.

Muzyka była grana na żywo a ci, którzy nie mieli własnego zespołu, mieli do dyspozycji sekcję akompaniującą Domu Kultury. Z ramienia szkoły, całe serce i wszystkie swoje siły oddawał tej imprezie nie-



Konferansjerzy MKM – Krzysztof Kaczkielto i Aleksandra Ziobro oraz Miłosz Ruszala i Joanna Mazur



Koncert Krzysztofa Ścierańskiego

strudzony, niezapomniany i nieodżałowany – Kazimierz Tokarski. Zdobywał finanse i koordynował pracę poszczególnych sekcji odpowiedzialnych za nagrody, kolportaż biletów, noclegi.

Przez lata, obowiązkami organizacyjnymi dzielił się wspólnie z partnerem – Domem Kultury, aż wreszcie w obliczu coraz bardziej doskwierających problemów finansowych, p. Kazimierz sam podjął decyzję o zawieszeniu organizacji Festiwalu.

Minęło kilkanaście lat i ponownie narodziła się idea podobnej imprezy, adresowanej do młodych ludzi i z ich udziałem.

Powodów dla których powstała ta inicjatywa było na pewno wiele. Dla nas jednak, najważniejszym okazał się zaobserwowany swoisty „pokoleniowy wakat”. Grupa najrzadziej uczestnicząca w przedsięwzięciach kulturalnych w naszym środowisku, to właśnie młodzież ponad gimnazjalna i studenci.

Mając akceptację i obietnicę finansowego wsparcia przedsięwzięcia przez Burmistrza – Mariusza Kawę, który wiele lat temu sam stał na tej scenie jako konferansjer Festiwalu, wystartowaliśmy 3 grudnia

z pierwszą edycją Młodzieżowych Konfrontacji Muzycznych.

Obok uczestników powiatu stryżowskiego, zgłosiła się młodzież z Rzeszowa, Jasła, Krosna, Boguchwały i Tarnobrzega. Imprezie towarzyszyły warsztaty dla wokalistów i instrumentalistów.

Te pierwsze poprowadziła Magda Durecka – wokalistka, muzyk, pedagog i jurorka. W drugich ekspertem był Krzysztof Ścierański, znakomity gitarzysta, kompozytor, w podwójnej roli: jurora i gwiazdy koncertu towarzyszącego Konfrontacjom. Jego koncert zaplanowano w piątek wieczorem (4 grudnia 2015 r.) po zmaganiach konkursowych. A ponieważ nie był to pierwszy jego występ w naszym środowisku, postanowił



Magdalena Durecka prezentuje efekty warsztatów wokalnych



Z rąk burmistrza Mariusza Kawy nagrodę odbierają laureaci wyróżnień: Martyna Materna, Łukasz Baran i zespół INSANI



Losowanie nagród dla publiczności

zgromadzonej publiczności zaprezentować się w inny, nietypowy sposób. Muzyka była niejako tłem autorefleksji.

Z zacięciem anegdotycznym i wielką kulturą słowa, opowiadał o swoich początkach, koncertach i spotkaniach z ciekawymi ludźmi, podczas muzycznych podróży po świecie. Tak zakończył się piątek.

W sobotę poznaliśmy laureatów i wyróżnionych podczas tegorocznych Konfrontacji. Galę rozpoczęła krótkim recytałem Magda Durecka oraz wszyscy uczestnicy, śpiewając utwór przygotowany na warsztatach pod jej kierunkiem.

Potem wraz z poznawaniem protokołu Jury, na scenie prezentowali się nagrodzeni i wyróżnieni, wszyscy otrzymali nagrody pieniężne.

Należy jeszcze dodać iż, obok Magdy Dureckiej i Krzysztofa Ścierańskiego, w Jury zasiadali również Dariusz Szlachta, muzyk, multiinstrumentalista i wieloletni instruktor DK oraz Elżbieta Lewicka, muzyk, wykładowca i dziennikarka muzyczna Radia Rzeszów.

Wspólnie wypracowanym werdyktem pierwsze nagrody ex aequo otrzymały: Aleksandra Tocka z Jasła i Aleksandra

Kozubal z Krosna. Drugie nagrody także ex aequo otrzymali: Adam Szczypiń (Rzeszów) i Aleksandra Zimny (Strzyżów). Laureatem III nagrody został Szymon Ossowski ze Strzyżowa, a wyróżnienia przyznano Martynie Maternie i Łukaszowi Baranowi (Strzyżów) oraz zespołowi INSANI (Niebylec).

Przyznano także Nagrodę Publiczności, a otrzymał ją Łukasz Baran.

Barbara Szlachta
– instruktor DK „Sokół”



Adam Szczypiń i Aleksandra Zimna



Od lewej: Aleksandra Tocka i Aleksandra Kozubal

Fot. Marzena Arciszewska (8)

„Tylko jedna jest taka noc...”

Tegoroczną edycję imprezy, odbywającej się już ponad 20 lat, zainaugurował program, pod tytułem „Tylko jedna jest taka noc...”.

Koncert zrealizowany był według scenariusza autorstwa Barbary Szlachty, a złożyły się na niego tradycyjne kolędy i utwory współcześnie skomponowane, nawiązujące treściowo do okresu świąteczno-noworocznego. Dopelnieniem pięknych aranżacji, były starannie dobrane strofy poetyckie spinające koncert w logiczną całość. Strofy te recytowała dyrektorka Jadwiga Skowron.

Bohaterami wieczoru byli soliści stryżowskiego Studia Piosenki, którym od lat kieruje Barbara Szlachta, oraz zaproszeni goście. Z oczywistych względów, w koncercie wystąpiła tylko część solistów spośród blisko 30-osobowej grupy i byli to w większości dorośli oraz młodzież. Wśród wykonawców usłyszeliśmy: Magdalenę Miązek, Alicję Łabaj, Klaudię Kurpiel, Aleksandrę Sienkowską, Barbarę Szlachtę i wspomnianych gości: Annę Rokosz-Zimny, Aleksandrę Zimny i Szymona Ossowskiego.

To doborowe grono wokalistów, w większości z dużym doświadczeniem estradowym i wieloma indywidualnymi sukcesami artystycznymi, już samo w sobie było zapowiedzią udanego muzycznego wieczoru, co w pełni się potwierdziło. Znakomite aranżacje w różnych konfiguracjach wykonawczych (zespoły, duety) zapewniły odbiorcom niezwykle, urozmaicony koloryt koncertu.

Wszyscy wykonawcy zaprezentowali się na iście profesjonalnym poziomie, wykazując niezwykle wrażliwość muzyczną i staranność w panowaniu nad głosem.

Niebagatelne znaczenie na odbiór koncertu miała piękna scenografia oraz oprawa

multimedialna, wspólnie składające się na klimat i nastrój, o które zadbała Anna Furtek i Paweł Krok. Realizacja dźwięku także nie mogła budzić zastrzeżeń, bo Dominik Cynar, to jeden z naszych najlepszych akustyków.

Rzadko mam okazję słuchać koncertu od strony widza, ale ten przekonał mnie jak ogromnym potencjałem artystycznym i realizatorskim dysponuje w chwili obecnej nasza instytucja. Zapraszam więc na kolejne nasze koncerty, zapewne równie udane!

Z noworocznym pozdrowieniem

Dariusz Szlachta – instruktor DK „Sokół”



Fot. Anna Furtek

Hej kolęda...

Biesiada kolędowa to kolejne wydarzenie organizowane w ramach Noworocznych Impresji Muzycznych. W sobotni wieczór 23 stycznia w stryżowskim Domu Kultury „Sokół” zabrzmiały najpiękniejsze kolędy oraz te mniej i bardziej znane pastorałki.

Stryżowska Orkiestra Dęta wprowadziła wszystkich w świąteczny nastrój utworem „Jest taki dzień”. Gdy zabrzmiały fanfary dyrektorka Domu Kultury Jadwiga Skowron, rozpoczęła kolędowanie.

Na początku usłyszeliśmy kilka kolęd w wykonaniu Stryżowskiej Orkiestry Dętej. Muzycy pod batutą Antoniego Barcia zagrali m.in. „Wśród nocnej ciszy”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Do szopy hej pasterze”, „Wesoła nowina”, „W żłobie leży”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

Następnie na scenie zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Kłosowianie”, który niedawno wrócił z tournée po Łotwie. W ich wykonaniu usłyszeliśmy utwory „Świeci gwiazdka w górze”, „Cieszymy się i pod niebiosy” oraz „My też pastuszkowie”.

Młodzieżowe Koło Miłośników Ziemi Stryżowskiej, nad którym opiekę sprawuje Marzena Łacka prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Stryżowskiej przygotowało dwie pastorałki a capella: „Hejże ino dyna

dyna” i „Dnia pewnego o północy” również zespoły i publiczność włączały się ochoczo w wykonywane przez nie utwory.

Na scenie zaprezentował się także kolejny zespół działający przy stryżowskim „Sokole” – Grupa śpiewacza „Barwy Jesieni”. W ich wykonaniu usłyszeliśmy „Jezusa narodzonego”, „Witaj Zbawicielu” a także „Przylecieli tak śliczni Anieli”.

Nie zabrakło także Kapeli folkowej „Malowany Wóz”. Muzycy specjalnie na tren wie-



Odjazdowe Bibliobabki



Młodzieżowe Koło Miłośników Ziemi Strzyżowskiej z Marzeną Łącką



Podkom. Katarzyna Ciuba i sierż. Jarosław Dziadosz



Stowarzyszenie „Klub Seniora Przyjaźń”



Reprezentacja Gminy Strzyżów, od lewej: Anna Grabiec, Jan Półzięć, Maria Szaro

czór zaprezentowali następujące utwory: „Idą kolednicy”, „Hej koleda” oraz „Oj maluśki, maluśki”.

Tego wieczoru każdy miał możliwość pośpiewać nie tylko z zespołami, nie zabrakło bowiem gier i zabaw muzycznych z publicznością.

Na początku było „śpiewanie z gwiazdami”. Mieliśmy okazję m.in. przekonać się o niezwykłych umiejętnościach wokalnych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji – podkom. Katarzyna Ciuba oraz sierż. Jarosława Dziadosza, Bibliotekę Publiczną GiMi w tej konkurencji reprezentowały wspinałki „Bibliobabki” z dyrektorką Martą Utnicką na czele, w imieniu Gminy Strzyżów wystąpiły Maria Szaro i Jan Półzięć, do których przyłączona została znakomita wokalistka Anna Grabiec. Jan Półzięć reprezentował również OSP Strzyżów, jednak pozostali druhowie nie wrócili z akcji na czas śpiewania i o mały włos pozostał by sam na placu boju, ale udało się spośród słuchaczy odnaleźć kilku strażaków i drużyna prezentowała się naprawdę imponująco.

Do śpiewania wylosowanej przez siebie koledy zaproszono także członków Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej, których wspierała dzielnie młodzież.

Uczestnicy mieli także okazję zabawić się w zgadywanie tytułów koled po usłyszeniu zaledwie kilku nutek (niczym w dobrze znanym teleturnieju muzycznym...) zagranych na trąbce przez Antoniego Bracia. Jak się okazało każdy z nich wykazał się znakomitą słuchem bo niemal każdy utwór był szybko rozpoznany.

Przed takim samym zadaniem stanęli także... muzycy Orkiestry, ale oni mieli za zadanie zgadywać niemal po... jednym dźwięku!

Jak się okazało śpiewająco poradzili sobie z tym zadaniem.

Na widowni nie zabrakło słuchaczy Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz rozśpiewanego Stowarzyszenia „Klub Seniora Przyjaźń”.

Wieczór zakończyło wspólne wykonanie dobrze znanej piosenki świątecznej „Jingle Bells – Pada śnieg”.

Tekst i fot. Anna Furtek – instruktor „DK” Sokół



Zespół Pieśni i Tańca „Kłosowanie”

Koncert karnawałowo-kolędowy

30 stycznia w sali widowiskowej strzyżowskiego „Sokoła” odbyła się trzecia finałowa odsłona Noworocznych Impresji Muzycznych '2016. Był to wyjątkowy koncert karnawałowo-kolędowy.

Ten sobotni muzyczny spektakl cechowała, bez wątpienia, duża różnorodność. Z jednej strony prezentowali się młodzi wykonawcy, stawiający pierwsze kroki na prawdziwej scenie, z drugiej zaś mogliśmy podziwiać uznanych artystów z dużym dorobkiem muzycznym. Na program koncertu złożyły się zarówno najpiękniejsze kolędy, za sprawą których wspominaliśmy cudowny czas Świąt Bożego Narodzenia, jak i piękne melodie, które uświadamiały nam kończący się okres karnawału. Łącznie na scenie zaprezentowało się blisko 100 wykonawców.

Wieczór rozpoczęła dyrektor „Sokoła” Jadwiga Skowron, a po jej wprowadzeniu scenę we władanie objął prof. Grzegorz Oliwa występując raz w roli dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Strzyżowie, raz w roli dyrygenta Strzyżowskiego Chóru Kameralnego działającego przy DK, a raz w roli przewodnika po muzycznych meandrach.

Koncert składał się z trzech części, w pierwszej usłyszeliśmy muzyczne popisy najzdolniejszych uczniów PSM, w drugiej wystąpił Strzyżowski Chór Kameralny z towarzyszeniem Rzeszowskiej Orkiestry Kameralnej w repertuarze zmysłowych tang, a w trzeciej zaprezentowali najpiękniejsze polskie kolędy, które razem z chórem śpiewała niemal cała sala.

Pierwszą część rozpoczął żywiołowy występ uczniów grupy rytmiki PSM pracującej pod kierunkiem Magdaleny Słupek. Zaprezentowali bardzo ciekawy układ choreograficzny do muzyki zaczerpniętej z największych przebojów Michaela Jacksona. W dalszej części prezentacji PSM na scenie mogliśmy podziwiać

także młodych klawirzystów (Janka Czarnika, Przemysława Kata oraz Tomasza i Huberta Grzebieniów), którzy swoim występem zachwycili publiczność, która pełna podziwu hojnie nagradzała ich brawami. Miłośnicy instrumentów dętych mogli delektować się także brzmieniem saksofonu, w wykonaniu Marcela Oliwy w duecie z Sebastianem Arciszewskim, który bezbłędnie płynął po tafli fortepianowych klawiszy. W żeńskim duecie usłyszeliśmy zaś Natalię Zielińską i Nikolę Bobek, które nieomylnie „władają” skrzypcami. Piękne fortepianowe brzmienie zafundowały słuchaczom także Karolina Korab i Maria Kolbusz. Grą na akordeonie oczarował widownię utytułowany Maciej Rabenda. Niezapomniane wrażenia wywarł także duet gitarowy: Hieronim Oliwa i Joanna Złotek. Niewątpliwe talenty tych młodych muzyków na co dzień wspierają i rozwijają nauczyciele PSM: Dariusz Szlachta, Zbigniew Mikuszewski, Aleksander Pogorilec oraz Urszula Szarek i Małgorzata Wojtuń oraz Krzysztof Przybyło.



Maciej Rabenda



Natalia Zielińska i Nikola Bobek



Od lewej: Hubert Grzebień i Tomasz Grzebień



Sebastian Arciszewski (piano) i Marcel Oliwa (saksofon)



Aleksandra Fiołek-Matuszewska

Po szybkiej przebudowie sceny na deskach „Sokoła” pojawił się Strzyżowski Chór Kameralny wraz z dobrze znaną strzyżowskiej publiczności, Rzeszowską Orkiestrą Kameralną. Przypomnieliśmy sobie te zmysłowe tanga z programu „Sueno el sur”, a tego wieczoru w solowych partiach wokalnych wystąpił Jacek Doroba (SChK), zaś instrumentalne solo było dziełem Eryka Oliwy.

Orkiestrę i chór poprowadził oczywiście – Grzegorz Oliwa, choć w pewnej chwili, jakby zmęczony nieco, przysiadł niespodzianie, a batutę przejęła Aleksandra Fiołek-Matuszewska (SChK). Po kilku utworach powrócił za pulpity dyrygencki by poprowadzić i Chór (z Orkiestrą) i publiczność do wielkiego finału i gromkiego śpiewu najpopularniejszych kolęd.

Koncert niezwykle różnorodny, cudowny, nastrojowy, z pewnością na długo zostanie z pamięci.

J/S-DK



Fot. Anna Furtek (6)

Prof. Grzegorz Oliwa – dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Strzyżowie

Z KRONIKI STRZYŻOWSKIEGO UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU



W styczniu 2016 roku zakończył się pierwszy semestr roku akademickiego 2015/2016 na Strzyżowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, który w dniu 13 października 2015 r. rozpoczął się uroczystą inauguracją z udziałem Burmistrza Mariusza Kawy oraz Przewodniczącego Rady Uniwersytetu Andrzeja Kruczka. Inaugurację uświetnił występ pianisty i kompozytora Wojciecha Rybickiego.

W październiku odbyły się jeszcze dwa spotkania. Na pierwszym, w dniu 20, przedstawicielki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie, Małgorzata Bukała i Lucyna Radziwińska, omówiły temat „Świadczenia emerytalno-rentowe” – podkreślając ostatnie zmiany w ustawie, a 27 Magdalena Grześkiewicz przedstawiła zagrożenia, jakie mogą występować przy zawieraniu umów na odległość i poza przedsiębiorstwem.

Listopad przyniósł spotkania z poezją Juliana Przybosa w wykładzie Mirosława Czarnika, z Barbarą Bienią, która omówiła funkcje i konstrukcję ogrodów oraz z przedstawicielami Komendy Powiatowej Policji w Strzyżowie nadkom. Wojciechem Twarogiem i podkom. Katarzyną Ciuba z tematem „Bezpieczny senior” i „Bezpieczny pieszy”. Marzena Łącka, w kolejnym wykładzie o sławnych kobietach w historii przedstawiła sylwetkę Kleopatry – ostatniego faraona Egiptu.

11 grudnia historyk Marian Złotek i dr Marcin Jurzysta zaprezentowali wspólnie opracowaną książkę pt. „Szkolnictwo licealne i zawodowe w Czudcu”, a 8 Ewa Bańka, słuchaczka SUTW, przypomniała sylwetki patronów ulic Strzyżowa z osiedla „Pod Żarnowską Górą”.

Tradycją SUTW stały się spotkania opłatkowe z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Także w 2015 roku 15 grudnia słuchacze Strzyżowskiego Uniwersytetu spotkali się by połamać się opłatkiem, złożyć sobie życzenia i smakować tradycyjne wigilijne potrawy. To wspólne spotkanie zaszczytli swoją obecnością Burmistrz Mariusz Kawa, Przewodniczący Rady Uniwersytetu Andrzej Kruczek, Dyrektor DK „Sokół” Jadwiga Skowron, Przewodnicząca Rady Miasta Wioletta Drozd, ks. dr Jan Wolak.

Nowy rok kalendarzowy rozpoczął, jak zwykle ciekawym wykładem, w dniu 12 stycznia, dr Edward Marszałek pt. „Tropem żubra”.

Kolejnym była kontynuacja tematu „Śmierć w życiu i literaturze” przedstawiona w sposób wzruszający przez Mirosława Czarnika.

O kolejnej ciekawej kobiecie w historii opowiedziała, kontynuując ten temat, Marzena Łącka – a dotyczyła niezwykle interesującej kobiety, jaką była, Livia Druzilla żona cesarza rzymskiego.

Ponadto warto podkreślić, iż słuchacze Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku to nie tylko ludzie chcący poszerzać swoją wiedzę, ale należą do ludzi pełnych pasji, kochających kulturę, dlatego zawsze chętnie uczestniczą w różnych imprezach kulturalnych organizowanych przez Dom Kultury „Sokół” czy Bibliotekę.

Irena Wojciechowska

Niezwykły początek 2016 r. w Muzeum Samorządowym Ziemi Strzyżowskiej

Styczeń jest miesiącem, który skłania do podsumowań, analizy działalności prowadzonej w roku poprzednim. Na początku roku wykonuje się także szczegółowe sprawozdania o charakterze statystycznym. Takie działania podjęliśmy i w naszym muzeum.

Miniony rok był dla naszej placówki dobry, udało się zrealizować większość z założonych planów, zorganizować kilka dużych i mniejszych wystaw, przeprowadzić kilka spotkań muzealnych oraz lekcji (zajęć i warsztatów garncarskich oraz archeologicznych). Zorganizowano ponadto Grę Miejską poświęconą znanym mieszkańcom Strzyżowa i okolic podczas wakacji. Jednym z najważniejszych wydarzeń nie tylko w muzeum, ale i w Strzyżowie była wystawa „Powrót mistrza 1900-2015. Wojciech Weiss w Strzyżowie”. Od końca września do 11. listopada, ekspozycję w Galerii Miejskiej odwiedziło około tysiąc osób. Łącznie w 2015 roku odwiedziło nasze placówki ponad osiem tysięcy zwiedzających, w tym główną siedzibę muzeum – 2320, Galerię Miejską – 1435 i tunel – 4314 osób. Liczby te wskazują na wyraźny wzrost zainteresowania naszymi placówkami w stosunku do roku poprzedniego. Odnotowujemy także wyraźny wzrost zbiorów muzealnych pochodzących w większości z darowizn prywatnych. Ilość eksponatów muzealnych na koniec 2015 r. określamy na ponad 9000.

Strzyżowski Rocznik Muzealny

Wydanie Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego jest dla nas niezwykle ważnym wy-

darzeniem, gdyż jest to pierwsze wydawnictwo Muzeum Samorządowego. Przedsięwzięcie to planowane było już od dłuższego czasu, jednak dopiero pod koniec 2015 roku zrealizowano ten zamiar. Celem rocznika jest popularyzacja, ale i pogłębienie wiedzy na



temat miasta i regionu. Na pierwszy tom składa się dwanaście artykułów, liczy on 352 strony w formacie B5. Artykuły, które ukazały się w roczniku dotyczą m.in.: archeologii, historii, botaniki, są tam również biografie śp. prof. Józefa Nowakowskiego oraz Władysława Gduli. Jest również recenzja książki autorstwa Andrzeja Gliwy „Strzyżów. Zarys dziejów miasta od średniowiecza do połowę wieku XIX”. W roczniku wyodrębniono kronikę miasta za 2014 rok, w której przedstawiono najważniejsze wydarzenia.

W kolejnych tomach będzie ona kontynuowana. Teksty opublikowane w roczniku mają charakter naukowy i podlegają recenzji samodzielnych pracowników naukowych. W tym tomie byli to: dr hab. Irena Kutylowska (archeolog) i dr hab. Jerzy Kuzicki (historyk). W większości artykuły dotyczą dziejów miasta i regionu, chociaż były wyjątki. Rocznik został dobrze przyjęty w środowisku naukowym na Podkarpaciu. Zwrócono uwagę na różnorodność tematyki i wysoki poziom naukowy. Wydawnictwo nasze wyróżnia się staranną szatą graficzną na tle innych tego rodzaju podkarpackich wydawnictw. Rocznik sfinansowano w zasadniczej części z budżetu muzeum przy wsparciu finansowym Starostwa Powiatowego w Strzyżowie oraz lokalnego darczyńcy.

Jest ono dostępne w siedzibie muzeum w cenie 30 złotych.

23. stycznia br. w Galerii Miejskiej zorganizowano promocję Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego z udziałem autorów

W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy miasta, samorządowcy oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych muzeów z Dębicy, Przemyśla i Rzeszowa. Autorzy przedstawili główne tezy swoich artykułów, a następnie spotkali się z czytelnikami. Formuła promocji rocznika miała charakter towarzyski, spotkanie trwało kilka godzin.

Przebieg spotkania zarejestrowała ITV Południe, relacja jest dostępna: <http://itvp->



ludnie.pl/wiadomosci/PROMOCJA-STRZYZOWSKIEGO-ROCNIIKA-MUZEALNEGO,3113/. Druga część spotkania była poświęcona twórczości artystycznej Wiesława Plezi.

Wernisaż wystawy Wiesława Plezi „Anioły strzyżowskiego Rynu i inne szkice nieprzypadkowe”

Wiesław Plezia jest osobą znaną w środowisku strzyżowskim. Przypomnijmy tylko, że artysta pochodzi z Zawadki, gdzie mieszka do dziś. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Rzeszowie oraz Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna, a także Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi – politologia i administracja publiczna. Jest artystą wszechstronnym, odnajduje się w grafice, rysunku, ma-



larstwie oraz tańcu i dziennikarstwie. Występował w kilku lokalnych zespołach pieśni i tańca, jest też członkiem strzyżowskiego kabaretu „Antidotum”. Prace prezentował na kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i kilku indywidualnych. Udzielał się również, jako autor opracowań graficznych i redaktor lokalnych czasopism, m. in. „Waga i Miecz”, „Bardo” czy „Nad Wisłokiem”. Obecnie jest pracownikiem Starostwa Powiatowego w Strzyżowie. Jest sołtysiem w Zawadce i prezesem tamtejszej jednostki OSP.



Na urządzonej w dwóch salach Galerii Miejskiej wystawie możemy obejrzeć ponad 200 rysunków i pasteli, składających się na dorobek W. Plezi w ciągu czterdziestu lat pracy artystycznej. Prace jego cechuje „surrealistyczno-symboliczne wyobrażenie otaczającego nas świata. W świecie tym rzeczywistość miesza się z fantazją”. Część z nich wskazuje na inspirowanie się autora twórczością Zdzisława Beksińskiego (1929-2005), znanego polskiego malarza, grafika i rzeźbiarza, który kojarzony jest przede wszystkim z obrazami pełnymi fantastycznych wizji, symboli, tajemniczych treści i mrocznej atmosfery. W większości swoich rysunków wplata miejsca i obiekty związane z naszym regionem, charakterystyczne i rozpoznawalne, jak np. strzyżowski rynek, kościół, wieżę kościelną, kapliczki, cerkwie, cmentarze. W pracach pojawiają się również postacie religijne oraz

elementy przyrody. Prace charakteryzują się starannym wykonaniem, dokładnością kreśli, widać w nich kunszt rysowniczy autora. W recepcji Galerii Miejskiej dostępny jest katalog wystawy W. Plezi „Anioły strzyżowskiego rynku i inne szkice nieprzypadkowe” w cenie 3 złotych. Na wernisażu obecnych było wielu znajomych i przyjaciół artysty.

Rok 2016 w Muzeum Samorządowym Ziemi Strzyżowskiej. Zamierzenia i plany

W tym roku przypada kilka rocznic, które należy uczcić w sposób szczególny organizując wystawy, spotkania i poświęcone im wydawnictwa. Ogólnopolski charakter będą miały obchody 1050 rocznicy chrztu Polski. Z tej okazji nasze muzeum przygotowuje wystawę w Galerii Miejskiej, poświęconą temu zagadnieniu.

30 czerwca obchodząc będziemy piątą rocznicę powołania Muzeum Samorządowego Ziemi Strzyżowskiej (2011-2016). W związku z tym wydarzeniem planujemy promocję drugiego tomu Strzyżowskiego Rocznika Muzealnego. Na wrzesień zaś przygotowujemy konferencję naukową pod tytułem „Małe miasta. Muzea, kolekcje i zbiory”, której współorganizatorem jest Katedra Socjologii Wiedzy i Edukacji KUL w Lublinie oraz stowarzyszenie Collegii Suprasliensis.

Na 5 listopada przypada setna rocznica urodzin Zygmunta Leśniaka, patrona naszego muzeum oraz nauczyciela i wychowawcy strzyżowskiego gimnazjum i liceum. Z tej okazji planujemy organizację wystawy jemu poświęconej, i to będzie w lutym w głównym budynku muzeum. Na wystawie zostaną zaprezentowane pamiątki rodzinne ze zbiorów Jakuba Leśniaka. W listopadzie natomiast zaprezentujemy książkę o Zygmuncie Leśniaku.

W strzyżowskim kalendarzu imprez od 2014 roku stałe miejsce zajmuje Noc Muzeów, organizowana w połowie maja. W tym roku planujemy zainteresować mieszkańców miasta m.in. wystawą dotyczącą mody ślubnej na przestrzeni ostatniego półwiecza.

Czytelnikom „Wagi i Miecza” przypominamy, że nasze muzeum jest czynne od wtorku do niedzieli w godzinach od 10.00 do 16.00. Zapraszamy więc zwiedzających indywidualnych oraz grupy zorganizowane. Bliższe dane o działalności muzeum, oraz aktualności znajdziecie Państwo na stronie www.muzeum-strzyzow.pl.

**Monika Bober,
Małgorzata Jachym**



Polonia na Łotwie zachwycona regionalnym folklorem zaprezentowanym przez zespół „Kłosowanie”.

Wzruszeni do łez

Początek 2016 roku jest wyjątkowo pracowity dla zespołu pieśni i tańca działającego pod kierunkiem artystycznym Anny Proksy-Lenart i Wiesława Malca. „Kłosowanie” odbyli trasę koncertową na Łotwie, podczas której miały miejsca cztery odsłony artystyczne.

Pierwszy koncert odbył się w kościele w Rezekne tuż po mszy św. sprawowanej w języku polskim. Zespół „Kłosowanie” był supportowany przez kilka lokalnych grup śpiewających m.in. chór żeński „Jutrzenka”. Koncert pastorałek polskich spotkał się z dużym uznaniem publiczności i zwieńczony był gromkimi brawami. Kolejna odsłona dokonała folklorystycznych miała miejsce podczas festiwalu w Domu Kultury w Rezekne. „Kłosowanie” zaprezentowali się w suitach tańców krośnieńskich i rzeszowskich. Następnie zespół występował przed Polonią Związku Polaków na Łotwie. Koncert miał charakter dualny. Jego pierwsza część to recital polskich kolęd tradycyjnych, druga część – popisowa – obejmowała tańce i śpiewy z podkarpackiej ziemi. Polonusi chętnie włączali się w śpiew i wspierali artystów brawami. W wielu oczach pojawiły się łzy wzruszenia i podziwu. Ostatni koncert odbył się w Krasławskim kościele św. Ludwika podczas X przeglądu kolęd i pastorałek polskich.

Polonia na Łotwie

Początki osadnictwa polskiego na obszarze Łotwy sięgają XVI wieku, kiedy to – głównie na terenie Inflant Polskich – osiedlała się polska szlachta. Bardzo silne wpływy miał tu kościół katolicki, co wpłynęło na znaczną polonizację regionu. Kolejne fale polskiej ludności napływały na Łotwę w XIX wieku. W okresie międzywojennym przygraniczne tereny Łotwy zasiedlali Polacy emigrujący za chlebem. Po aneksji Łotwy przez Związek Radziecki na Łotwie osiadło wielu Polaków z Białorusi, Litwy i Rosji. Wpływ na ten fakt miała postępująca industrializacja kraju oraz o wiele wyższy standard życia niż w Mińsku i Wilnie.

Tournée było doskonałą okazją do integracji uczestników zespołu i łotewskiej Polonii. „Ciesz się nas fakt, że Polonia na Łotwie

zachowała wszystkie najlepsze cechy naszego narodu, takie jak gościnność, serdeczność, solidarność. Jest to dla nas piękne i wzruszające, kiedy widzimy jak pielęgnujecie naszą tożsamość narodową. Tymczasem u nas w Polsce odczuwamy potężny trend westernizacji” – mówiła przedstawicielka Zespołu Pieśni i Tańca Kłosowanie podczas bankietu integracyjnego.

Polacy na Łotwie nie kryli wzruszenia, które przysporzyły koncerty. Po występach Polonusi przychodzili, przytulali się i mówili „Polaki przyjechały, nasze rodaki kochane, wyście nas podłączyli do macierzy, do kultury do języka, dziękujemy Wam Polaki kochane.” „Koncerty dla Polonii są dla nas szczególnie ważne. Dużo wnoszą w nasze życie artystyczne i dają dodatkową motywację do pracy. Za granicą jesteśmy szczególnie doceniani, ponieważ w naszych występach jest duży ładunek polskości, dobrej energii i wigoru” mówi Józek, solista Kłosowian.

Łotewska kuchnia i kultura

Kuchnia łotewska to perełka na gastronomicznej mapie Europy, w której odczuwalne są wpływy kuchni estońskiej, białoruskiej, rosyjskiej, a nawet niemieckiej. Podstawą kuchni łotewskiej są ryby, owoce morza oraz potrawy mączne. Furorę wśród uczestników zespołu zrobił łotewski chleb – pszenny i żytni, który ma wiele gatunków. Dużą popularnością cieszyły się również łotewskie słodczyki i trunki.

Polonia Łotewska zadbała o to, aby czas między koncertami wypełniony był zwiedzaniem miejsc turystycznych o charakterze kulturalnym i historycznym.

Integracja Zespołu

Trasy koncertowe i występy wyjazdowe to czas, kiedy uczestnicy zespołu mogą się integrować i wspólnie przebywać. „To ważne chwile, bo podczas prób ciężko pracujemy i niekiedy atmosfera jest nerwowa. Wspólne wyjazdy pozwalają nam się lepiej poznać i zintegrować” – mówi choreograf zespołu Anna Proksa – Lenart. Czas długiej drogi artyści urozmaicali sobie wspólnym śpiewem, konkursami, anegdotkami z życia zespołu. Droga powrotna upłynęła pod znakiem rozmów na temat wizji zespołu i niełatwej misji promowania regionalnej kultury w trudnych warunkach otoczenia.

Natalia Ciuba



Fot. Jadwiga Skowron

Mazal tow!

W wigilię Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – 17 stycznia już od 19 lat Kościół katolicki w Polsce świętuje Dzień Judaizmu – święto ustanowione przez Konferencję Episkopatu Polski w 1997 roku.

Dzień Judaizmu ma na celu ponowne odkrycie więzi z religią żydowską poprzez zagłębienie się we własną tajemnicę wiary katolickiej. Co roku odbywają się centralne obchody tego święta w wybranym mieście w Polsce, w tym roku był to Toruń, który przygotował obszerny program i cykl spotkań. Mottem tegorocznych obchodów Dnia Judaizmu było pytanie: „Co ty tu robisz, Eliaszu?” (1 Krl 19, 9). A my, mieszkańcy Strzyżowa, od kilku lat mamy przyjemność spotykać się w Dniu Judaizmu z kulturą żydowską, która od wieków była nierozdzielnie związana z naszym miastem, i odświeżyć wspomnienia z nią związane. Spotkania, w trakcie których one ożywają, organizowane są co roku w strzyżowskiej Bibliotece Publicznej, która kiedyś była synagogą.



Inscenizacja wesela żydowskiego

To dzięki zaangażowaniu pracowników Biblioteki Miasta i Gminy w Strzyżowie oraz członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej mogę w tym szczególnym dniu w roku przenieść się w inne czasy, zetknąć się z inną kulturą, poznać inne smaki czy też usłyszeć o innym świecie i delektować się oryginalną muzyką. Do tej pory wraz z innymi uczestnikami obchodów Dnia Judaizmu w Strzyżowie poznałam historię losów strzyżowskich Żydów, obyczajowość i kuchnię żydowską oraz wyrafinowany dowcip tej społeczności, czyli szmoncesem. W tym roku natomiast grupa pasjonatów zaprezentowała nam *Chatunę*, czyli żydowskie wesele.

Czy wiecie, że Żydówka musi wyrazić zgodę na małżeństwo? W judaizmie związek małżeński postrzegany jest jako wypełnienie obowiązku, przykazania Bożego, to inaczej *Kiduszin*, czyli uświęcenie. Ceremonia zaślubin według obrządku żydowskiego różni się znacznie od tej, którą znamy.

I tak wprowadzeni w klimat wesela żydowskiego przez Marzenę Łącką zobaczyliśmy, jak na salę wkraczają państwo młodzi w asyście rodziców, swatów i rabina.

W trakcie wejścia weselników okazało się, że jest to rekonstrukcja strzyżowskiego wesela żydowskiego z roku 1930. Dostojne matki prowadzą delikatną i kruchą pannę młodą, która w skromnej bieli nieśmiało zerka na salę pełną gości. Dumni ojcowie prowadzą pana młodego, który z kolei z błyskiem w oku spogląda na tłum, próbując ukryć wzruszenie chwili.

Jakimś cudem wszyscy znajdują się wreszcie pod *chupą* – tradycyjnym baldachimem ślubnym symbolizującym nowy dom, który młoda para stworzy w przyszłości. Uroczystości przewodniczy zaproszo-

ny rabin, przyjaciel rodziny. Pod *chupą* znajdują się także rodzice młodych. Trzymają się za ręce. Nie ukrywają wzruszenia.

Tak rozpoczyna się ceremonia zaślubin, a każdy z aktorów amatorów daje się ponieść fantazji i nagle mamy 1930 rok. Weselny nastrój udziela się również gościom, którzy z uwagą śledzą rozgrywające się wydarzenia.

Pan młody wkłada pierścień na wskazujący palec panny młodej i mówi: *Oto jesteś mi poślubiona tym pierścieniem według prawa Mojżesza i Izraela.*

Zebrani goście potwierdzają fakt ślubu i krzyczą: *Mekudeszet*, czyli poślubieni! I cała sala powtarza głośno: *Mekudeszet*, życząc młodym wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Zaślubiny dobiegają końca, a młodzi częstują obecnych suszonymi owocami, ojcowie hojnie roznoszą wino, a do tego na sali pojawiają się drobne przekąski żydowskie. Uroczystość weselna przebiegła w serdecznej atmosferze, a ja razem z innymi uczestnikami zostałam ugoszczona i słowem, i jadłem, i muzyką klezmerską, i przepięknymi pieśniami w języku hebrajskim. I czego można chcieć więcej? Właściwie, oprócz dobrych życzeń, niczego!

Narrator-Opowiadacz – **Marzena Łącka**, Rabin – **Gerard Socha**, Podrabin – **Jerzy Dubiel**, Swat – **Stanisław Pytko**, Swatka – **Urszula Wojnarowska-Curyło**, Para Młoda – **Karolina Gorzyńnik i Sebastian Uram**, Rodzice Pana Młodego – **Jadwiga Skowron i Waclaw Szary**, Rodzice Pani Młodej – **Marta Utnicka i Andrzej Wędrychowicz**, Wspaniały wokół po hebrajsku wykonali dla Państwa – **Marta Dubiel oraz Patryk Biliński.**

I ja tam byłam, miód i wino piłam! Mazal tow!

Urszula Rędziński

BPGiM w Strzyżowie

WARTO PRZECZYTAĆ

Janson F. Wright – „Szczęście do wzięcia”

Drobny gest wystarczy, aby zmienić świat i nas samych na lepsze.

Autor poprzez wykreowaną na kartach tej książki historię daje czytelnikom wspaniałą lekcję czynienia dobra. Jednocześnie chce aby czytelnik uwierzył, że powiedzenie „*Darowane dobro powraca*” to nie tylko puste, nic nie znaczące słowa ale fakt bezsporny.

Główna bohaterka Hope jest dumą swojej adopcyjnej matki, dziewczyna pracuje w gazecie. Jako młoda, ambitna dziennikarka, marzy o zdobyciu tematu na pierwszą stronę aby wspiąć się na szczyty dziennikarskiej kariery. Nie musi długo czekać na okazję, by jej pragnienie stało się rzeczywistością. Pewnego dnia w Wigilię Bożego Narodzenia, kiedy Hope znajduje się na życiowym zakręcie w jej domu w tajemniczy sposób pojawia się niecodzienny prezent. Bożonarodzeniowy słoik wypełniony pieniędzmi. Wzruszona postanawia odnaleźć swojego tajemniczego dobroczyńcę. To, czego się dowiaduje na zawsze odmienia jej życie i ją samą. Choć na drodze ku osiągnięciu własnych celów nie zawsze postępowała jak należy zrozumiała jak wielką moc ma dobro ofiarowane innym.

Jest to wzruszająca, zapadająca głęboko w serce książka, która skłania do refleksji i głębokiej zadumy. Książka obrazuje również istotę rodziny, bliskości, miłości i potrzeby przynależności. To także opowieść o poszukiwaniu własnej drogi, dążeniu do obranych celów w trakcie, których często spotykamy przeszkody i popełniamy błędy. Jednakże z potknięć należy wyciągać konstruktywne wnioski, wykażać się odwagą i dążyć do poprawy oraz odkupienia.

Biblioteka Gminy i Miasta Strzyżów



Lekkim piórem

(i przymrużonym okiem...)

na walentynki!

Między siłą uczuć
piętnastolatki i dorosłej
kobiety nie ma specjalnej
różnicy, czyli po czym nie
należy drapać Masaja?



© Włodek Wasilowski

Jak bardzo można oszaleć z miłości? Wydawało mi się, że wiem już wszystko na ten temat, a moje lata doświadczeń (głównie cudzych) i tony literatury, powodują, że nic nie będzie w stanie mnie zaskoczyć. Błąd! Są bowiem na świecie rzeczy, o których filozofom się nie śniło, a co dopiero takiemu pyłkowi w kosmosie, takiemu puszkowi na wietrze jak ja. I taka właśnie trudna do zrozumienia historia wpadła ostatnio w moje ręce. Sprawdziałam kilkukrotnie – jest prawdziwa, a zdjęcia potwierdzające szaleństwo, można sobie odnaleźć w Internecie. Historia miłosna, chociaż tak naprawdę dla mnie samej od miłości oddalona o lata świetlne.

Wyobraźmy sobie jędrną, zdrową, serem i czekoladą karmioną Szwajcarkę w kwiecie wieku, której pieniądze pozwalają na podróz z narzeczonym do Kenii. Tam właśnie w promieniach zachodzącego słońca (ale kicz!), na promie z miejscowości X do Y, spostrzeża siedzącego na barierze późnagiciego Masaja i zapada na ciężką postać śwędzącej miłości, po której tylko Masaj może ją podrapać. Zakochuje się natychmiast i nieodwołalnie, na śmierć i życie, a nawet na przysięgę małżeńską. Narzeczonego w trybie natychmiastowym odstawia na bok i omdlewa z pożądania, kiedy udaje jej się natrafić na trop tambylca. Z ogromną determinacją, graniczącą z opętaniem, dowia-

duje się jak też ma na imię hebanowy Amor, co przy braku wspólnego języka nie jest sprawą prostą, i załamana wraca do kraju, jako że bilet powrotny został wykupiony już wcześniej.

Pomimo, że Szwajcaria wydaje nam się krainą mlekiem i miodem płynąca, nasza bohaterka cierpi tam niewymownie, serce jej krwawi i tęskni do pięknego Masaja, chociaż zdołała wymienić z nim tylko około 4 słów: *No problem! Hello! Hakuna matata!* Ciężko zakochana, sprzedaje cały szwajcarski kram, rezygnuje z sera, czekolady i zegarków, i ściga wybrańca. Ten akurat wypasa kozy na drugiej półkuli, lecz ona rzuca mu się w zdziwione, muskularne ramiona i szepcze: *Bierz mnie Tarzanie. Jam Twoja Jane.*

Masaj wziął, co mu się w ręce wepchało (tym bardziej, że dysponowało niezłą gotówką) i skonsumował tak szybko, jak tylko potrafił. I chciałoby się rzec: i żyli w chacie z łajna krowiego długo i szczęśliwie, wypasając kozy i zaplatając sobie nawzajem warokoczyki. Niestety, jak można było przypuszczać – nic z tego (choć do ślubu doszło, a jakże!) Moim zdaniem, Szwajcarska globtroterka nie przerobiła dokładnie lekcji z okresu ściania nastolatką, kiedy człowiek wiesz na bicia plakaty jakiegoś wyjącego odmienca i omdlewa dla niego z „miłości”, dodając do papierowego obrazka wszystkie cudowne cechy charakteru, jakie tylko jest w stanie sobie wyobrazić. Oczywiście w życiu nie przyjdzie nastoletniej dziuni (czyli nam samym) do głowy, że szakal może być leniwy, kłamiwy, obleśny, a nawet śmierdzą mu stopy.

Jestem w stanie wyobrazić sobie, co też roіło się naszej pannie Corinne Hoffman w głowie. Z pewnością wyglądało to tak:... *leżę sobie z pięknym Masajem, na plaży w Mombasa, na dowolnie wybranym boku. Co chwilę donoszą mi tace z owocami, po dekolcie cieknie mi koktajl Sex on the beach, w oddali*



Biała Masajka z ukochanym

ktos przygrywa na bębenku, a my przytuleni do siebie całujemy się od ranka do wieczora. Ktos nuci pod palmami Ayaya Coco Jumbo, Ayaya... I ogólnie jest super! Tymczasem było kilka rzeczy, które ten cudowny sen bidulce troszku zamazały, rozbebłwały, a na koniec zrobiły z niego kiszkę kaszaną.

Przed wydaniem się za Masaja należy, bowiem wziąć pod uwagę, że:

- Masajowie się nie całują.
- Masajski język to nie niemiecki, angielski też nie.

- Masaja nie pogłaszczesz po twarzy ani nie podrapiesz i nie posmyrasz czule po włosach, bo nie lubi i ma makijaż, a na włosach glinę. Albo nie ma włosów.
 - Masaj może mieć wiele żon (a wiele z nich będzie młodszych od ciebie trzy razy). Masajscy mężczyźni nie jadają z babami.
 - Masajski wojownik głównie siedzi w buszu z innymi chłopami i knuje, albo wypasa kozy dwie Sahary dalej.
 - Masajskie kobiety są przed ślubem obrzezane (a to niespodzianka, i co ty na to fraulein?!). Masajowie żywią się mlekiem, mięsem i krowią krwią (jeszcze cieplutką).
 - Chata Masaja jest uszczelniona krowim łajnem i sięga nam gdzieś tak do kolan.
 - Masajski chłop żuje liście jakiegoś świństwa i odpłuwa dookoła, zwykle na podłogę chaty.
 - Tak, w Afryce jest wiele much, jeszcze więcej, i więcej. Ale i tak ilość much nie dorasta do pięć ilości komarów.
 - Lew, słoń, i inna gadzina, którą bezpiecznie ogląda się w zoo, może nam nieco utrudnić życie, jeśli nasza chata znajduje się na głębokiej prowincji.
 - W chacie Masaja brak pryszniców, wodę nosi się w kanistrach, czasem kilka kilometrów.
 - Jeśli nawet masz pieniądze, nie oznacza to jeszcze, że w sklepach jest jedzenie.
 - W pobliżu nie ma szpitala, a w najbliższym niekoniecznie są leki, a jeśli są to i tak niekoniecznie je dostaniesz, a jeśli dostaniesz to nie znaczy, że są odpowiednie dla Ciebie, fiołku alpejski.
 - Ciężko żyje się z facetem, który nigdy w życiu nie nosił spodni, a jego sandały zrobione są ze starych opon samochodowych, i który ma na sobie więcej biżuterii niż ty miałaś przez całe życie.
- Jak widać zostaje nam tylko matata, matata, matata...

Jak to się skończyło? Oczywiście zgodnie z przewidywaniami, nasza Szwajcarka po trzech latach dała dyla w Alpy, zabierając ze sobą świerzb, malarię, niewydolność nerek, anemię, i jeszcze parę innych interesujących chorób, a także córkę.

Morał: W sumie, faceci są wszędzie tacy sami – niby z niego piękny Masaj, a pije, kłamie, jest zazdrosny, wydaje twoją kasę – identycznie jak Kowalski, co to mieszka dwa domy dalej. Czy warto jeździć do Afryki, aby się o tym przekonać? Przy Kowalskim mniej byłabym narażona na ten świerzb i malarię, no i nie kazałyby mi się obrzezać i jeść mięsa z kozy ani szarańczy. Wybieram Kowalskiego, chociaż *Masaj jest piękny, Masaj uroczy... Masaju powiedz mi, czy kochasz mnie...*

**Tekst: Czarny Pieprz,
adiustacja tekstu: redakcja**

Dla zainteresowanych: książka nazywa się „Biała Masajka”, nakręcono także film pod tym tytułem.

Zimową porą

Nasz kraj znajduje się w tej szerokości, geograficznej gdzie możemy podziwiać wszystkie pory roku i przeżywać ich uroki – zima jest jedną z nich.

*Hu! Hu! Ha!
nasza zima zła,
szczypie w nosy
szczypie w uszy...*

tak przedstawiła zimę w swoim wierszu „Zła zima” – Maria Konopnicka.

A my uroki zimy podziwiamy w wielu wierszach, poezji i literaturze. Zima inspiruje od zawsze także innych artystów – malarzy, fotografów, plastyków, kompozytorów, autorów, tekstów piosenek.

Piękno tej srogiej i jednocześnie zachwycającej pory roku przewija się w polskiej tradycji kulturalnej na każdym kroku, a my możemy podziwiać szeroki wachlarz jej różnorodności zaakcentowany w słowie, rysunku czy muzyce. I tak np. pejzaże zimowe w malarstwie polskim odgrywają wielką rolę, stają się scenerią z motywem polowań, sań, kuligów gdzie malarze ukazują walory bieli i efektów

świetlnych. Wybitny malarz, który rozstawił strzyżowską ziemię na świecie Wojciech Weiss oddaje obraz zimy w swoich dziełach „Pejzaż tatrzański”, „Ślizgawka”. Uznany za najlepszego pejzażystę „Tatr” – Stanisław Gałka potrafił oddać klimat warunków atmosferycznych w pejzażu „Wiatr halny”.

W zimowe wieczory z całą przyjemnością wsłuchuje się w słowa piosenki o zimie w wykonaniu Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego pt. „Na całej połaci śnieg” Miłe dla ucha jest wykonanie Edyty Górniak i Krzysztofa Antkowiaka piosenki „Pada śnieg”.

W nowym 2016 roku – synoptycy z Biura Prognoz przewidują, że zima będzie ciepła, ale za to deszczowa. Nasi przodkowie mawiali: „*Jak styczeń niesie początki mrozu a wicher świat śniegiem zawieje na ciepłe lato i duży urodzaj trzeba mieć nadzieje*”.

I Krąg Twórczy Arche również zainspirował się nieraz i nie dwa urokami tej naszej pięknej polskiej zimy, dlatego naszym czytelnikom przygotowaliśmy trochę odpoczynku od szarej rzeczywistości i na długie zimowe wieczory zapraszamy na spotkanie z wierszem.

Krystyna Mazur

* * *

Zima

Panna w białej szacie przyszła
spóźniona, przez jednych oczekiwana
przez innych niechciana – to zima.
Groźna i zachwycająca
co dwie maski zakłada
inspiruje i zabija – to zima.
Jej uroki i groźbę kreują artyści
śnieg, mróz – cała jej krasa
natchnieniem dla dusz
z wyobraźnią – o zimie.
Druga twarz białej panny
zabija tych co im zabrakło
wyobraźni – w zimie.

Krystyna Mazur

* * *

* * *

Zimą

kraina marzeń znowu skuta lodem

myśli
spowite mgłą
uśpione zimnem zwątpienia
czekają na wiatr

serce
zamarło przerażone
czując rozchodzącą się
pustkę samotności

egzystencja daleka od doskonałości

pragnienie poznania
ukryte w cyberprzestrzeni
szuka swojego przeznaczenia

to głód
zatonął kolejny krąg
rozsiewając plagę wirusów

pokochoć siebie

(ostatnia deska ratunku przed samotnością)

Urszula Rędziniak

* * *

Zima

Biało, czysto
rześko
mroźnie, świeżo –
żadnych niedoskonałości

Słońce do potęgę
blaski, skrzemie
wszelkiej odmiany białości

Budzisz zachwyty
i respekt zarazem!

Nikt nie okiełzna
twej monumentalnej
siły

Kocha Cię wielu
i wielu przeklina

Dobrze, że jesteś...

Twa oczyszczająca moc
jest nam niezbędna
do pełni życia!

Stanisława Kucab

Zima

I tak w niemej prośbie istnienia
jodły gałęzie
ze wszystkich stron broniły się
rozdrażnione ptaka spojrzeniem
w czas burzy
tak czarny jak chmur oblicze

Taka jest cena istnienia drzewa
przybrzeżnej wikliny
jak maszt tak mało strzelisty
i mało wysoki
że mimo spójności patyków
w wiatru podmuchach
zdawała się drzeć jak trawa

Z ich wierzchołków bieli odpryski
strącał
a zatopione stopy lisa łowiły
sylwetki kulących się bażantów
małe
pozornie uśpione i pozornie żywe
jak kamień denny

I jak wacik nikłej bieli przebijają się księżyc
poświata
której nawet śnieg nie zagłuszy

Czesława Szlachta-Pytko

* * *

* * *

ZIMA (śniegu ni ma)

tak czekaliśmy

z nieba

na ziemię

białe płatki śniegu

konieczność aury?

dar Niebios?

czy to prawda

że każdy inny?

wraz z nimi

całe zastępy

białych aniołów...

naszych stróżów

szarość przykryta

bielutką kołderką

myśli są białe

nawet serca

małe dzieci radosne

bałwany się cieszą

trzyma mróz

jest pięknie...

ale jak długo?

nadchodzi...

(straszne słowo):

o d w i l ż

Andrzej Gugąła

* * *

Obrazki warszawskie

Zasępione lokomotywy na stacji Praga o świcie

Na Starym Mieście patrzę z niewytłumaczalną nostalgią
w stronę wysokich kamienic

W królewskich ogrodach wypatruję zasępionych jak moja twarzy –
szukam pocieszenia w zbiorowości, wytchnienia od własnego przypadku

W barze mlecznym *Bambino* siedzę obok Poniatowskiego,
którego prapradziadek (?) miał jakieś koligacje z rodziną książęcą;
myślę sobie, ten barszcz smakuje zupełnie inaczej gdy w uszach
grzmi Historia

Wieczorem, idąc parkiem,
kładę do przykrytego śniegiem kapelusza dwa złote
(strzelista iglica odbita w szklistym oku bezdomnego)

Zasępione lokomotywy na stacji Praga późną nocą

Radosław Kozak

* * *

Pierwszy śnieg

Białe, puchowe piórka

Opadają z nieba nieustannie,
cicho, bezszelestnie, dokładnie
na łąki, pola, osiedla i lasy,
kryjąc szczelnie ślady życia
i ziemskich wędrówek drogi.

Skutą lodem ziemię i rzeki
śnieg pokrywa baśniową bielą,
niby zimową piękną pościelą,
tuląc je do długiego snu.

Przynosi radość dzieciom
Ślizgawką, śniegowym bałwanem.

Uczy pokory zimnem i mrozem,
Rodzi jasne śniegowe noce
I wydłużone wieczory.

Milknie ptasi jazgot w polu i ogrodzie,
szykują zapasy do życia i zwierzę i człowiek.

Każdy się troszczy by w ciepłe i spokoju
przetrwąć ten trudny dla niego zimowy czas.

Tylko ptaki wybierają dalekie podróże,
by w ciepłe i widoku słońca

w obcych krajach pod Równikiem
i na skraju południowych mórz –

przedłużyć sobie lato bez końca,
wracając wiosną do nas znów.

My zaś pozbawieni skrzydeł i fortuny,
jesteśmy skazani u siebie na zimowe niewygody.

Pamiętajmy jednak, że tylko razem z innymi
we własnej Ojczyźnie przetrwamy do wiosny
ten trudny, a jednak uroczy zimowy czas.

Adam Kluska



1 lutego br. minęła 4. rocznica śmierci Wisławy Szymborskiej

Zdzisława Górka

Odejścia

Wisławie Szymborskiej – 1.02.2012 r.

Mroźno, aż strach i śniegu nadmiar
nieszczęśliwy
Odchodzą wielcy, znani i nie wracają...
Odchodzą cisi, bliscy, pokorni
też bez powrotu

Odeszła Szymborska sławna i mądra
z pełnym wycucia
podejściem do persony Atropos
mówiąc Jej „do widzenia”

Odeszła cicho, jak żyła, w swoim pokoju,
w swoim łóżku, w swoim śnie
W majestacie chronionej prywatności
„jakie życie taka...?!”
Może nawet nie widziała mechanicznie
beznamiętnej Atropos
z którą prowadziła kiedyś dialog ostrożny

Odeszła Wisława Szymborska w zasy pytań,
wspomnień, niedowierzań
Słowa wierszy układała w logiczno-ironiczną
całość zadziwienia światem
Odeszła, z filozoficzną elegancją, bez cienia pozy
zostawiając nas w osłupieniu

1.02.2012 r.

Zdzisława Górka

Córki Nocy

Wisławie Szymborskiej

Zbywane milczeniem, wspomniane
ze strachem
Zawsze w zgodnej współpracy
bez słów
Trzy siostry, nimfy, boginie, mojry
tworzą trio równie konieczne
co niepotrzebne
w naszym ulotnym mniemaniu

Co do Klotho nie mam zastrzeżeń
niech przędzie
długą, mocną i wytrzymałą
nić życia
Lachesis jedynie odmierza prętem
jej długość
z kunkatorską dokładnością
zawsze za krótko
Atropos bez cienia emocji przychodzi
na gotowe
odmierzone, naciągnięte, zaplanowane,
wbrew nam
Jej nożyce suche, ostre, niezawodne
Jej rola beznamiętna, mechaniczna
Przecina tę nić, akurat wtedy,
..zawsze nie w porę, nieoczekiwanie,
z obojętnym okrucieństwem

Aż trzy nimfy zgodnie współpracują
W tym nikła nadzieja, że któraś niedopatrzy,
nienadaży, przedłuży...

Cenię pracę, ale tę nieszczęśliwie
Podziwiam wyobraźnię Greków
Nie nadążamy za nią, nawet dziś

18.03.2012 r.

*Inspiracją był wiersz Wisławy
Szymborskiej „Wywiad z Atropos”*

Ptasie obyczaje

Idzie zmiana. Czujecie to w powietrzu? Oczywiście – dni dłuższe, pogoda jak w rasowym przedwiośniu, kwiatki zniecierpliwione oczekiwaniem na zimową kolderkę, wylażą z ziemi. Ptaki dezorientowane: jeść to, co dają w karmniku czy szukać czegoś smakowitszego. Koty same nie wiedzą: już się marcować czy jeszcze się wstrzymać?

Ale najbardziej zmianę wyczuwam, gdy jeden z wielokrotnych radnych zaczyna mi się kłaniać. Tenże radny kłania się zawsze w okresie zmian. Im bliżej wyborów, tym ukłon wyraźniejszy, a „dzień dobry” głośniejsze.

Póki co jest to ledwo widoczny ruch głową i coś na kształt kasznięcio-chrząknięcia. Wprawdzie wybory były nie tak dawno, ale czemu zaczął się kłaniać? Może wie coś, czego my jeszcze nie jesteśmy świadomi.

W wielu rodzinach, towarzystwach i domach, dyskusje rozgrzewają ludzkie relacje do czerwoności. Czy to co nadchodzi, jest tym na co czekamy? Osoby dotąd w przyjaznych stosunkach, skaczą sobie do oczu. I cała energia, którą w sobie mają, zamiast iść na wspólną pracę, czy działanie, idzie w przeczolganie drugiego.

Ktoś, póki co siedzący na jakimś małym stołku, zaczyna z niechęcią i agresją odreagowywać na tym, co siedzi na mniejszym stołeczku.

Mam takie skojarzenie z ptakami przylatującymi do naszego karmnika. Przylatuje taki np. dzwonec, ptak wielkości sikory lub wróbla. I je. Sam. Stoi na środku karmnika i gdy tylko zbliży się jakiś pojedynczy amator słonecznika, przepędza go z impetem. Walczy na cztery strony świata. A ptaki podfruwają to stąd, to stamtąd i porywają po jednym ziarenku. Aż nagle, widzę, że zdziwiło się ptakom to dzwońcowe panowanie. Ruszają z wszystkich stron. Razem – wróble, zięby, czyżyki, sikorki wszelkie i inne pokrzywdzone dzwońce. I cóż – siła złego na jednego, wojowniczy dotąd dzwonec potulnie godzi się z rywalami i już grzecznie wspólnie je. Można? Można. Dobra zmiana? Dobra.

Przeczytałam gdzieś, że 67% Polaków, to osoby nigdy nie angażujące się w jakiegokolwiek wspólne działania. Żadne organizacje, zrzeszenia, coś dla innych, nawet 1% też jest be. Przeczytałam też, że 5 milionów Polaków nie ma w domu ani jednej książki. Straszne i nie do uwierzenia.

Nie pamiętam już liczby Polaków, którzy nigdy nie przeczytali nawet najcieńszej książeczki, ale była to liczba ogromna. 1/4 Polaka chodzi raz do roku do teatru, a jeszcze mniejsza część rodaka do muzeum czy na koncert.

I co się dziwić, że tak łatwo jest się ludziom złościć jeden na drugiego, skoro swych emocji nie kształcą ani nie kształtują we współpracy i współdziałaniu. Nawiązując do przykładu z ptakami – zawsze przychodzi kres samotnego korzystania z karmy w karmniku dla wszystkich. Albo trzeba pogodzić się z konkurencją, albo dać zamknąć w klatce, do której właściciel nasypie pokarmu dla jej mieszkańca.

A tak poza wszystkim moi Drodzy, przedwiośnie na progu, bazie już są, tylko patrzeć kluczy gęsi i żurawi.

Urszula Wojnarowska-Curyło

„Nie tylko Bajka”

28 stycznia, w czwartkowe popołudnie, odbył się finał wystawy malarstwa Pawła Wąsowicza.

Artysta ten urodził się i wychował w Strzyżowie. Obecnie mieszka w Krakowie. Jest absolwentem Wydziału Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydziału Malarstwa Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych gdzie dyplom bronił u prof. Andrzeja Bednarczyka. Pracuje, jako projektant oprogramowania komputerowego. Jest żonaty. Jego żona jest lekarzem mają dwójkę dzieci – 4-letnią córkę, oraz 17-letniego syna. Zajmuje się malarstwem akwarelowym, ilustracją książkową oraz grafiką komputerową. Artysta, przy pomocy ulubionej techniki akwarelowej kreuje piękny, kolorowy i optymistyczny świat zawarty w cyklach tematycznych, jak na przykład: MARZENIE, BAJKI, MAGICZNE ZWIERZĘTA, DLA DZIECI, ZABAWKI. Tworzy głównie nocą przy muzyce barokowej. Jego prace były wielokrotnie ekspozowane publicznie i trafiły do wielu prywatnych zbiorów w kraju i za granicą.

Spotkanie z artystą rozpoczęły solistki studia piosenki Emilia Pieczek, Julia Sanecka i Kaja Jacek wykonując adekwatnie do wystawy piękne, znane piosenki z popularnych i wartościowych bajek jak Pocahontas, Dzwonnik z Notre Dame i Krainy Lodu. Przewodnikiem po tym muzycznym wstępie była Barbara Szlachta, która dba o warsztat wokalny małych artystek. Kiedy umilkła muzyka pani Jadwiga Skowron – dyrektor strzyżowskiego „Sokoła” zaprezentowała bohatera spotkania. Pan Paweł dziękując wszystkim za przybycie rozpoczął opowieść o swojej sztuce i życiu. Mogliśmy się dzięki temu wiele dowiedzieć o artyście, który uwielbia małe miasteczka, ponieważ można wszędzie trafić nie używając do tego samochodu, którym nie raz trzeba stać w ponad półtoragodzinnym korku. Artysta mając kilka lat zaczął przygodę z tworzeniem, czyli z przetwarzaniem świata, który go otaczał. Rysowałem na ścianach każdym możliwym narzędziem, jakie wpadło mu do ręki *Szczególnie upodobałem sobie ścianę nad łóżkiem, którą bardzo szybko pokryłem gorszymi lub lepszymi rysunkami. W ścianie tej wywierciłem również, za pomocą cyrkla, wiele dziur tworząc niezdarne płaskorzeźby. Nie miałem wtedy, na szczęście świadomości, że to, co robię może być uważane za sztukę. Posiadałem, i nadal posiadam wewnętrzny imperatyw prowadzący do takich poczynań, tak jak moi koledzy mieli wtedy chęć grania w piłkę lub robienia innych nie mniej zajmujących dla nich rzeczy.*

Przymus ten pozostał we mnie do tej pory i poddawanie się jego działaniu daje mi wiele radości. Malowaniem, rysowaniem, klejenie, skręcanie, rozkręcanie i inne modyfikowanie rzeczywistości jest dla mnie świetną zabawą i chciałbym, aby tą zabawą zawsze pozostało. Wewnętrznie czuję się nadal dzieckiem i chcę tym dzieckiem jak najdłużej pozostać.

Pan Paweł malowania uczy się głównie poprzez obserwacje twórczości innych. Stara się nie popadać w pusty zachwyt, który prowadzi bardzo często do nieudolnego naśladownictwa. Uważa także, że w malowaniu najważniejszy jest pomysł. Pomysł, który jest w nim, który jest efektem obserwacji świata powstający z obrazów w jego pamięci, z jego wewnętrznej wrażliwości oraz nabytego doświadczenia. Artysta, chociaż tworzy obrazy akrylowe i olejne najbardziej kocha akwarele: *Jestem akwarelistą. Akwarela jest cały czas w mojej głowie. Bez względu na to, czy maluję farbami akrylowymi, olejnymi, maluję przy użyciu programów graficznych, rysuję kredkami to zawsze będę ich używał w taki sposób, w jaki pracuje się farbami akwarelowymi. Lubię te farby za brak możliwości czynienia poprawek w już raz namalowanym obrazie. Takie zachowa-*



Strzyżowscy miłośnicy sztuki

nie się tego medium wymusza na mnie większe skupienie. Ułatwia mi przejście drogi od pomysłu do realizacji, ponieważ nie jestem prowadzony do zwodniczych uliczek, w których mogą coś poprawić, zmienić lub naprawić. Mam w swojej wyobraźni światy. Światy te przenoszę na obrazy akwarelowe. Ludzie, dzieci, zwierzęta i postaci z bajek przyjmują role w teatrze, który reżyseruję. Nie akceptuję brutalności, dosadności, i chaosu. Nie przemawiają do mnie współczesne, często makabryczne, działania artystyczne, które gubią istotę sztuki, które stymulują pierwotne instynkty i które prowadzą do jej dehumanizacji.

Podczas spotkania nie zabrakło również wspomnień z dzieciństwa i latach spędzonych w Strzyżowie. Artysta pamiętał piękną zieleń na starym wiśloczysku i niezwykle krajobrazy, które zawsze go fascynowały. Z wielkim rozrzewnieniem przywoływał w pamięci czasy, kiedy do każdego domu można było po prostu przyjść bez zapowiedzi. Również Pani Zdzisława Górńska, która była obecna na spotkaniu przywołała kilka wspomnień z czasów, kiedy pan Paweł był małym chłopcem i przychodził do niej na naukę rysunku. Z wielkim sentymentem wspominała tamte

czasy i nawet to, że po latach artysta nie zapomniał niektórych szczegółów. Malarstwo Pawła Wąsowicza uważa za bardzo subtelne i wyważone, rysunek bardzo delikatny. Niektóre z obrazów przypominają jej malarstwo Marca Chagalla – zakochane pary, które są bardzo szczęśliwe.

Hol wystawowy tego wieczoru wypełniony był po brzegi. Na spotkanie z Pawłem Wąsowiczem i jego twórczością przybili Miłośnicy Ziemi Strzyżowskiej, przedstawiciele władz, Klub Plastyka, podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Strzyżowie, słuchacze Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, członkowie zespołów i stowarzyszeń działających przy DK „Sokół” a także wiele innych osób bliskich artyście, kolegów i koleżanek z rodzinami.

Zapraszamy na kolejne wystawy i spotkania z ciekawymi ludźmi. W holu wystawowym obecnie gości wystawa batiku Danuty Turbacz z Rzeszowa. Warto przyjść i podziwiać piękno tej niezwyklej techniki.

Tekst i fot. Anna Furtek – instruktor DK „Sokół”



Oswajanie rzeczywistości

Wrażenia z wystawy malarstwa Pawła Wąsowicza

Dobrze się stało, że w DK „Sokół” zorganizowano wystawę malarstwa artysty, który urodził się w Strzyżowie, tu spędził dzieciństwo, młodość, stąd wyjechał na studia do Krakowa, osiągnął wiele i tam pozostał.

Malarstwo subtelne w kolorze i formie, ale oparte na mocnych, przemyślanych podstawach warsztatowych, skomponowane lekkością koloru i formy, jest powrotem do minionego, szczęśliwego, strzyżowskiego dzieciństwa, do bezpiecznych ścieżek i ludzi sprzed 25 lat, do dziecięcych pragnień i wyobrażeń. Może jest nieco bajkowe, ale za-

Tym celem było malarstwo, wyrażanie siebie przez obraz, a tym samym mówienie o sobie licznym zainteresowanym malarstwem.

Autor obrazów idzie drogą wyobraźni, malarskich odniesień i skojarzeń. Delikatne, pastelowe barwy promieniują spokojem, ufnością, niezbędną dzisiaj harmonią kompozycji i pięknem. Piękno ostatnio rozmyło się wśród przedziwnych kompozycji poszukujących nowych wrażeń, w ucieczce do ewidentnej brzydoty i dysharmonii. Jest to zdanie wielu twórców wypowiedziane publicznie.

Malarstwo Wąsowicza daje ukojenie, odgradza od wrzasku reklam, od setek niedobrych wiadomości i całego chaotycznego zgłęb-

Ale Chagall także oswajał rzeczywistość, kiedy na ogromnych przestrzeniach ścian potężnego budynku ONZ w Nowym Jorku zakwitły bajkowe łąki, zwiewne, fruujące postacie w wyrazistych kolorach, które na pierwszy rzut oka wydawały się zbyt naiwne i nie z tej formy wzięte. Czyniły jednak tę zimną przestrzeń z metalu i szkła bliższą zwiedzającym, zwykle zagubionym w wysokich, kosmicznych przestrzeniach. Wskazywały drogę, ośmielały i zachwycały zwiedzających, mnie także zachwycały bardzo mocno. Oswajały obcą architektonicznie rzeczywistość!

Podobne zdanie mam o malarstwie Wąsowicza. Artysta oswaja nas z zapomnianym światem dzieciństwa, jednak tkwiącym gdzieś na granicy podświadomości, który w nas (zbyt dorosłych) stwardniał może czy zupełnie skamieniał. A przecież nadal dziećmi jesteśmy, dusza nie podlega starzeniu się, jednak krępijemy się okazać spontaniczną radość, zachwyt, wzruszenie. Nie bójmy się wzruszeń – stara się odpowiedzieć autor. To one czynią nas w pełni ludźmi!

Bardziej poetyckie odniesienie do tematyki obrazów nasuwa się, kiedy wpatrzmy się dłużej w kreowane na obrazach postacie bajkowo – rzeczywiste, jak niedźwiadek z charakterem, tajemniczy ślimaczek, czy anioł zlatujący po sinusoidzie, mysz subtelna i tak jedyna w wyrazie, że od razu kocha się sympatycznego stworka.

Osobną grupę obrazów stanowią kompozycje roślinne i urocze portrety dzieci, w tym portret 3-letniej córeczki autora, która w oczach ma zawarty sposób na życie, ogromną ciekawość świata i dziecięce chochliki.

Śmiało mogę powiedzieć, że obrazy Wąsowicza zawierają też filozofię z „Małego księcia” Antoine de Saint Exupéry’ego. Mały książę oswajał różę i lisa, aby mieć cokolwiek bliskiego, aby nie być samemu we wszechświecie. Paweł Wąsowicz oswaja rzeczywistość zapomnianego dzieciństwa, zachowaną pieczo-

łowicie w głębi serca a równocześnie oswaja rzeczywistość nas otaczającą – hałaśliwą, mechaniczną, bezwzględną i coraz bardziej obcą.

Chce nas na chwilę zatrzymać, przekonać, że świat może być przyjazny, pełen ufności i spokoju. I taki być powinien z samej idei powstania świata i człowieka. Wypowiedzią obrazów stara się z wielką mocą ocalić wszelkie subtelności, które się jeszcze ostały, niuanse życia i wzruszenia.

Bez wzruszeń świat byłby tylko przyspieszającym w nieustannym pędzie kołosem bez uczuć. Na to nie zgadza się artysta w swoich obrazach! I my z nim!

Zdzisława Górską



Bohater spotkania w otoczeniu organizatorów, przyjaciół i rodziny

wiera ważne przesłania i ciekawą filozofię. Pełne niepowtarzalnego uroku obrazy budzą w nas uśpione dziecko.

Ambitny autor, fizyk z wykształcenia, programista komputerowy i absolwent ASP w Krakowie stanowi odrębną zagadkę dla odbiorcy.

Miłośnik muzyki w ogóle a muzyki barokowej szczególnie, której subtelne dźwięki towarzyszą twórcy podczas pracy twórczej. Na obrazach wnikliwy obserwator dostrzeże w tle delikatne, stylizowane motywy barokowe. Barok to ulubiona epoka dla Pawła Wąsowicza.

Niezwykle sympatyczna osobowość artysty, która konsekwentną pracą i wyrzeczeniami dopięła celu.

ku sztucznie wypromowanej rzeczywistości, która coraz szybciej pędzi – ale dokąd?!

Kojarzy się to malarstwo z nadwrażliwością dzieciństwa, z tajemniczą bajkowością podobnie jak u znanego strzyżowskiego artysty – Józefa Franczaka, który wrażenia z dzieciństwa przenosi na pełne uroku i niedomówień płótna!

Bo dzieciństwo jest zawsze dobrym wspomnieniem, a bajki dzieciństwa mają szlachetne i sprawiedliwe zakończenie!

W malarstwie Wąsowicza widzę wyraźne odniesienia czy podobieństwa do malarstwa wielkiego Chagalla, którego postacie pełne szczęścia i uniesienia fruwały ponad ziemią – trzymając się za ręce... Tak Chagall wyrażał miłość.

„Przybieżeli do Betlejem...”

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Strzyżów im. Juliana Przybosia oraz Krąg Twórczy Arche zaprosili mieszkańców Strzyżowa i okolic na spotkanie poetycko-muzyczne, które odbyło się w dniu 5 stycznia 2016 r.

Był to debiut artystyczny Kręgu, który działa na strzyżowskiej ziemi blisko rok. Do tej pory Krąg starał się pokazać mieszkańcom od strony słowa pisanego, a w ten lekko mroźny styczniowy dzień postanowił przełamać tabu milczenia i dzięki uprzejmości Biblioteki po raz pierwszy wystąpił ze swoim programem na żywo, przed wspianą publicznością.

Krąg Twórczy Arche przygotował program świąteczno-noworoczny, a także pozwolił się bliżej poznać, przedstawiając grono osób, które pewnego marcowego dnia Anno domini 2015 r. postanowiło połączyć swoje siły i zatoczyło Krąg nad twórcami, którzy w swoim debiucie zaprezentowali również fragmenty własnej twórczości.

Jak już wspominałam ziarno różnorodności zasiano marcowym wieczorem w strzyżowskiej bibliotece by w przyszłości mogło zaowocować nieskrępowanym plonem i aby tym plonem – pełnym barw i nieposkromionych myśli, pełnym radości, uśmiechu ale też łez wzruszenia oraz zwyczajnego zatrzymania i refleksji nad życiem – dzielić się ze światem, bo tak niewiele przecież trzeba by zrozumieć i zaakceptować drugiego człowieka. A zatem wyszliśmy z cienia mając nadzieję, że będzie to nasze pierwsze, lecz nie ostatnie spotkanie z miłośnikami słowa!

Jak każda grupa posiadamy swój ramowy program działania, a jego treść można odnaleźć w zakładce Kręgu na stronie Biblioteki. W tamtym roku ułożyliśmy i zatwierdziliśmy wspólnie kalendarz spotkań Kręgu Twórczego na rok 2015. Muszę się tutaj pochwalić, że praktycznie wszystkie cele jakie Twórcy sobie założyli zostały zrealizowane, więc ten rok zaczynamy z jeszcze większą pasją, ale i coraz bardziej otwartymi pomysłami. Dlatego mamy nadzieję, że styczniowe spotkanie przypadło wszystkim do serca, a my niebawem będziemy mogli się podzielić kolejnymi projektami.

Mamy nadzieję, że ten nowy 2016 rok pozwoli nam jeszcze pełniej pokazać naszą twórczość, a państwa zarazież chęcią przebywania z nami, bo jesteśmy Kręgiem otwartym, twórczym, Kręgiem Arche, czyli od samego początku ukołaliśmy słowo, każdy z nas jest inny, każdy emanuje ciepłem i każdy tworzy tak jak mu w duszy gra, a jednak mimo wszystko na przekór tej odmienności udało nam się upleść nić porozumienia, która w ten zimowy wieczór zatoczyła krąg, krąg otwarty i pełen pomysłów, krąg, który jest pełen różnorodności niczym kalejdoskop gwiazd. Obecnie Krąg tworzą Czesława Szlachta-Pytko, Adam Kluska, Stanisława Kucab, Andrzej Gugala, Krystyna Mazur, Radosław Kozak, Wiktor Bochenek i ja.

Jak już wspominałam Krąg Twórczy Arche to przede wszystkim różnorodność charakterów i stylów pisarskich. I jeszcze jedna ważna rzecz – Krąg Twórczy Arche lubi wyzwanie, więc postanowił dzielić się i rozsmakować wszystkich chętnych w słowie pisanym.

Tak więc, Krąg Twórczy Arche zadebiutował 5 stycznia 2016 r. i wystąpił po raz pierwszy na strzyżowskiej „scenie”. Mamy nadzieję, że pomimo tremy i pewnych niedociągnięć debiut przypadł Państwu do serca. Mamy również nadzieję, że zaszczepiliśmy w Was odrobinę poezji, dlatego w imieniu Kręgu Twórczego Arche i naszej Biblioteki już dzisiaj pozwolę sobie zaprosić wszystkich chętnych na kolejne spotkanie, które odbędzie w dniu 8 marca 2016 r. o godz. 17 w bibliotece, na spotkanie z Kręgiem w nowej odsłonie, z pazurem i humorem, z nutą kokieterii a nawet erotyki, a więc na spotkanie o Kobiecie z przymrużeniem oka.

Już dziś serdecznie zapraszam wszystkich Państwa!

Na zakończenie, w imieniu Twórców Kręgu, dziękuję wszystkim Gościom za styczniowe spotkanie, dziękuję Waldemarowi Górze za fragment Reymontowskich Chłopów, dziękuję Ninie Opic za udział w naszym przedsięwzięciu i dziękuję Trio Galicyjskiemu za piękną oprawę muzyczną, dziękuję jak zawsze Pracownikom Biblioteki na czele z Panią Dyrektorką za pomoc w przygotowaniach wieczoru.

Do zobaczenia w Dzień Kobiet!

**Szef Kręgu Twórczego Arche
Urszula Rędzińiak**

Ramowy program działania Kręgu Twórczego Arche

„Na początku było Słowo...”

- I. Krąg Twórczy Arche zwany dalej Kręgiem powstał na zebraniu założycielskim 25 marca 2015 r. w Bibliotece Publicznej Gminy i Miasta im. Juliana Przybosia w Strzyżowie, która jest jego siedzibą.
- II. Krąg utworzono aby zrzeszał twórców, którzy dobrowolnie przyczynią się do istnienia i promocji Kręgu poprzez własną działalność twórczą oraz wspólne działania w Kręgu na rzecz społeczności lokalnej, a w przyszłości skierowane do nieograniczonego grona odbiorców.
- III. Twórcy poprzez swoje działania indywidualne bądź grupowe oraz publikację utworów kładą nacisk na dbanie o czystość języka polskiego oraz jego popularyzację wśród społeczeństwa.
- IV. Spotkania twórców Kręgu mają na celu poszerzanie wiedzy twórczej, dzielenie się własnymi przemyśleniami i światopoglądem poznawanie nowych technik twórczych organizowanych na spotkaniach.
- V. Krąg zrzesza wszystkich twórców ziemi strzyżowskiej, którzy zadeklarują chęć przynależności do niego i zaakceptują zasady jego działalności.
- VI. Do kręgu przyjmuje się twórców, którzy:
 1. chcą uczestniczyć w pracach Kręgu,
 2. wspierają własną twórczością i pomysłami działalność Kręgu,
 3. współdziałają w podejmowaniu inicjatyw na rzecz rozwoju Kręgu,
 4. wspierają działania Kręgu na rzecz społeczności lokalnej,
 5. wspólnie uczestniczą przy tworzeniu i realizacji zaplanowanych imprez,
 6. uczestniczą dobrowolnie podczas warsztatów i spotkań przyczyniających się do podnoszenia wartości twórczej.
- VII. Do obowiązków członka kręgu należy przede wszystkim:
 1. dostarczanie autorskich utworów,
 2. promocja Kręgu,
 3. przygotowanie i aktualizacja biogramu twórczego wraz ze zdjęciem,
 4. uczestnictwo w spotkaniach Kręgu,
 5. współdziałanie w imprezach Kręgu,
 6. zgłaszanie własnych pomysłów,
 7. tworzenie kalendarza imprez,
 8. dbanie o dobry wizerunek Kręgu.
- VIII. Spotkania Kręgu odbywają się raz w miesiącu na zasadach partnerskich.
- IX. Krąg w działaniach zewnętrznych reprezentuje Szef Kręgu Twórczego Arche.
- X. Szefa Kręgu wybierają twórcy raz na 3 lata spośród swoich członków w głosowaniu tajnym zwykłą większością głosów.
- XI. Krąg ma za zadanie popularyzację dorobku twórców poprzez organizowanie warsztatów, spotkań literackich, promocję i współtworzenie wydawnictw indywidualnych i grupowych.
- XII. Krąg współpracuje ze wszystkimi organizacjami samorządowymi i pozabudżetowymi jeżeli może to przyczynić się do jego popularyzacji.
- XIII. Wszystkie działania Kręgu mieszczą się w granicach prawa i są dobrowolnie akceptowane przez wszystkich jego twórców.
- XIV. Brak akceptacji głównych założeń Kręgu oznacza rezygnację z jego członkostwa.
- XV. Krąg gromadzi dokumentację w formie kroniki, zdjęć, a także w postaci wydawnictw i publikacji twórczości członków na stronie internetowej.

Rodzina – najważniejsza wartość w życiu narodu i społeczeństwa

Rodzina występuje we wszystkich epokach historycznych i formacjach społecznych. Ze względu na wielorakość funkcji, jakie pełni, zawsze uważana była i jest za najważniejszą wartość w życiu narodów i społeczeństw. Już Arystoteles, najwybitniejszy umysł starożytności, zauważył, że w rodzinie jak w zwierciadle odbijają się wszystkie zjawiska społeczne.

W życiu społecznym rodzina, jako najważniejsza jego komórka, zapewnia zastępowalność pokoleń, dzięki czemu społeczeństwo żyje i istnieje. Zapewnia ona również ciągłość tradycji kulturalnych, obyczajów, miłości ojczyzny, patriotyzmu, socjalizację każdego nowego pokolenia, uczy życia w społeczeństwie. Do najważniejszych zadań rodziny należy prokreacja i zapewnienie biologicznej ciągłości narodu. To ona wychowuje i przygotowuje do życia zbiorowego, do norm i mechanizmów społecznych. Tylko ona może zapewnić właściwą opiekę nad dziećmi, zaspokoić ich potrzeby emocjonalne, wychować je i zapewnić im właściwą pozycję wyjściową do samodzielnego życia dorosłego.

Rodzina i jej ekonomiczne położenie decyduje o standardzie życiowym pojedynczego człowieka. Stanisław Staszic, jeden z najwybitniejszych umysłów XVIII w., w „Uwagach nad życiem Jana Zamojskiego” napisał, że „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Ważną, chociaż do niedawna niedocenianą i pomijaną, funkcją rodziny jest kontynuacja tradycji narodowych i obyczajowych zaszczepianych młodemu pokoleniu. Tradycje kulturalne i obyczajowe wynosi się z domu rodzinnego. To przysłowiowe przyswajanie „z mlekiem matki” różnych wartości etycznych i moralnych. Obok wymienionych funkcji rodzina spełnia także ważną rolę ekonomiczną. Gospodarstwa wiejskie czy też różne zakładane na wsi i w mieście spółki rodzinne – produkcyjne, handlowe czy usługowe – odgrywają rolę gospodarczą liczącą się w każdym państwie. Funkcją rodziny – domu rodzinnego jest też organizowanie życia poszczególnym jej członkom, wyznaczanie im ich ról, czuwanie nad ich wykonywaniem.

Niezwykle ważną rolę spełnia rodzina w przypadku choroby, niepełności, starości, kalectwa, gdyż tylko ona może zapewnić opiekę i pomoc. Jedną z istotnych jej funkcji to realizacja potrzeb emocjonalnych każdego człowieka, a zwłaszcza dzieci w okresie ich rozwoju i dorastania. Potrzeby miłości, czułości, zaufania, zrozumienia, spolegliwości i bezpieczeństwa to jedne z najbardziej podstawowych potrzeb ludzkich. Wartości te mogą być realizowane tylko w domu rodzinnym. Bez nich osobowość człowieka jest niepełna i uboga, bo to właśnie życie rodzinne kształtuje jego charakter. Wielkość zadań i funkcji rodziny, ich wielka waga społeczna, jak również jednostkowa sprawiają, że rodzina jest ciągle przedmiotem zainteresowania zbiorowości społecznych, a jej działalność podlega stałej regulacji prawnej czy instytucjonalnej.

W kulturze polskiej rodzina i dom rodzinny stanowią jedność. Naród polski opierał się na rodzinie i jej tradycjach kulturowych, narodowych i społecznych, a wszystkie próby omijania tych prawidłowości kończyły się fiaskiem. W okresie niewoli zaborów przez 123 lata rodzina była główną ostoją polskości, pełniąc funkcję „małego państwa”, tworząc twierdzę obrony polskiej tożsamości narodowej, języka, wiary i kultury. Rodzina i dom rodzinny pozwoliły Polakom odrodzić się po tej długotrwałej niewoli – czyli istnienia narodu bez państwa. Stanowiły one ogromną siłę społeczną i dawały nadzieję przetrwania do czasu uzyskania Niepodległości Polski w 1918 roku. Warto przypomnieć, że sprawa rodziny została doceniona przez Organizację Narodów Zjednoczonych, która rok 1994 obwołała „Rokiem Rodziny” – po międzynarodowych obchodach „Roku Kobiet” w 1975 roku, „Roku Dziecka”, „Roku Niepełnosprawnych” w 1981 roku i „Roku Młodzieży” w 1985 roku. Tęgo rodzaju święta miały na celu zwrócenie uwagi społeczeństw i państw na te dziedziny społeczne, zjawiska i wartości, które są najczęściej mało doceniane. Międzynarodowy Rok Rodziny miał na celu nie tylko zwrócić uwagę rządów i społeczeństw na trudną sytuację rodziny we współczesnych czasach, ale też zapoczątkować politykę prorodzinną, uświadomić miejsce rodziny i jej rolę w procesie wychowania nowego młodszego pokolenia.

W czerwcu 1994 roku w Strzyżowie też odbyły się trzydniowe obrady Kongresu Rodzin Ziemi Strzyżowskiej, którego tematem była rodzina i jej realny obraz w dzisiejszym polskim społeczeństwie. Został on zorganizowany przez władze miasta i gminy oraz księdza parafialnego Adama Nowaka z parafii Strzyżów. Składały się nań Dzień Młodzieży, Dzień Służby Zdrowia, Dzień Nauczycieli i Wychowawców, Dzień Małżeństw i Rodzin – zakończony mszą świętą koncelebrowaną przez księdza biskupa, który wygłosił homilię o rodzinie i wręczył parom małżeńskim Kartę Praw Rodziny. Inicjatywę Roku Rodziny – podobnie jak inne wymienione wyżej obchody – poparł papież Jan Paweł II, który w swoim orędziu zwrócił uwagę na ścisłą „zależność istniejącą między rodziną a pokojem”, na fakt, że „rodzina jest dobrem największym, ale też jest dobrem trudnym, gdyż wymaga dawania siebie drugiemu człowiekowi”. Jest ona „sercem cywilizacji miłości” przeciwstawiającej się „cywilizacji śmierci”. Rodzina „Bogiem silna staje się siłą człowieka i całego narodu” (jak napisał papież Polak w „Liście do narodu”). Od czasu tych wspo-

mnianych wydarzeń problematyka związana z rodziną, jej tradycjami, obyczajami, kondycją ekonomiczną zaczęła się nieśmiało i nie na miarę społecznych oczekiwań pojawiać także w środkach społecznego przekazu.

W Polsce przez wiele lat problematyka związana z rodziną, jej tradycjami, obyczajami, kondycją ekonomiczną była pomijana w mass mediach – w myśl obowiązującej zasady tzw. poprawności politycznej. Nazywano wprawdzie rodzinę podstawową komórką społeczną, ale zbyt mało dbano o poprawę jej warunków materialnych, a także zagubiono jej podstawową funkcję wychowawczą i powiązanie wychowania rodzinnego z tym, co stanowi o kulturze społeczeństwa. Wychowaniem młodego pokolenia miały się zajmować takie instytucje jak: szkoła, organizacje młodzieżowe, świetlice, przedszkola, różne kółka zainteresowań, czasopiśma – ale tylko w duchu ideologii istniejącego systemu politycznego – z myślą i nadzieją wychowywania posłusznym, zgodnym i lojalnym obywateli „miernych, ale wiernych”. Wzorem wychowawczym propagowanym przez mass media była tzw. rodzina otwarta podporządkowana państwu i spełniająca jego oczekiwania. Do czego to doprowadziło przy skrajnie liberalnej i postmodernistycznej ideologii – widać dziś gołym okiem. Mamy kryzys rodziny i zapaść demograficzną – problemy, z którymi dziś, obok konieczności poprawy warunków materialnych społeczeństwa i rodziny, musi się państwo skutecznie uporać. Podobnie jak z równorzędnym traktowaniem nauczania i wychowania młodego pokolenia Polaków przy ścisłej współpracy instytucji państwowych z rodziną, Kościołem i organizacjami pozarządowymi oraz ze środkami masowego przekazu, które powinny mieć charakter prorodziny i patriotyczny. Zapowiedzi programowe obecnego rządu naszego państwa zmierzają w tym kierunku – oby tylko udało się je zrealizować w oparciu o gospodarce możliwości.

Nad problemami współczesnej rodziny w skali światowej w świecie chrześcijańskim obradował też w październiku br. synod biskupów zwołany przez papieża Franciszka w Rzymie. Jego opinia będzie ważna dla działań Kościoła w świecie społeczności chrześcijańskiej po opublikowaniu tych materiałów z akceptacją papieża – podjętą dla dobra, obrony i ochrony rodziny jako najwyższej wartości społecznej. Na koniec warto nadmienić, że coroczne święto Bożego Narodzenia obchodzone jest jako Dzień Rodziny.

Smutna czy pogodna starość?

Z chwilą przejścia na emeryturę wielu Seniorom, czas zaczyna się dłużyć. Seniorzy wypełniają życie wspomnieniami, tymi radosnymi i bolesnymi, telewizją, opiekują się wnukami, ogrodem, ale też często zamykają się w domu ze swoimi smutnymi myślami.

Słowa Beniamina Franklina, który twierdził, że „nie ma starzenia się tam, gdzie brakuje czasu”, winny stanowić motto życiowe Seniorów. Bycie osobą aktywną fizycznie i intelektualnie daje radość życia, pozwala starzeć się z wdziękiem, skupiać na swoich pasjach oraz realizować marzenia wieku średniego. Formy aktywności fizycznej dostosowane do wieku i stanu zdrowia Seniora mają poprawić kondycję fizyczną, sprawić, że nabierze on energii, polepszać nastrój, a nawet wpływać na usprawnienie pracy mózgu. Wachlarz form aktywności intelektualnej jest niezwykle bogaty i zależy wyłącznie od pomysłowości samych Seniorów. Wszystkie formy aktywności osób 60+ realizują organizacje: Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Koła, Stowarzyszenia i Kluby Seniorów oraz Uniwersytety Trzeciego Wie-



Występ Jasełkowej Grupy Śpiewaczej „Barwy Jesieni” w Domu Pomocy Społecznej w Babicy – 7 stycznia 2016 r.

ku. Wg raportu Global AgeWatch Index z 2014r. najlepiej żyje się emerytom z Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, Kanady, Niemiec, Holandii i Islandii. Polska na tym tle nie wypadła najgorzej. Zajmujemy 32. miejsce na 96 krajów, po państwach starej Unii Europejskiej, a także Chile, Urugwaju, Panamie, Gruzji, Kostaryki, Meksyku i Argentynie. Dobrze wypada Polska, jeśli chodzi o zabezpieczenia finansowe (24. miejsce), a zdecydowanie gorzej gdy chodzi o opiekę zdrowotną (48. poz.) i dostęp do pracy oraz edukacji (61. miejsce).

Świadomość istnienia miejsca, w którym można spotkać się, porozmawiać, zasięgnąć rady w trudnych sytuacjach oraz spędzić radośnie czas dla wielu samotnych Seniorów jest bardzo ważna. Istotną rolę odgrywają również wspólne zainteresowania. Niezwykle ożywiającą działalność prowadzi Zespół Śpiewaczego „Barwy Jesieni”. To dzięki ich pracy możemy od wielu lat podziwiać okazałe palmy wielkanocne, które od niedawna, co roku w okresie przed Wielkanocą zdobią centrum miasta oraz pomysłowe wieńce dożynkowe prezentowane podczas gminnych czy diecezjalnych dożynek. W styczniu 2016 r. Zespół przygotował Jasełka, które prezentował w Domu Pomocy Społecznej w Babicy, Państwowym Domu Dziecka w Żyznowie, na zaproszenie Stowarzyszenia Kobiet w Wyżnym i w Zaborowiu, a także podczas uroczystego otwarcia Dziennego Domu Opieki – „Senior Wigor” w Zawadce. Inscenizacji Jasełek towarzyszyło wspólne kołędowanie Zespołu wraz z organizatorami tych spotkań. W atmosferze serdeczności i wdzięczności, przy ciastku oraz kawie, ożywiano nastrój niedawnych Świąt Bożego Narodzenia. Szczególną radość ta wizyta sprawiła dzieciom oraz osobom starszym i niepełnosprawnym. Skład Zespołu „Barwy Jesieni” zmienia się, co wymaga systematycznych spotkań poświęconych na doskonalenie repertuaru oraz inscenizacji.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów oprócz cotygodniowych spotkań związkowców, współpracuje z organizacjami zrzeszającymi Seniorów i Oddziałami Związku z woj. podkarpackiego. W ramach promocji kultury i rozwoju regionu strzyżowskiego, w maju 2015 r. odbyło się spotkanie z Zarządem i członkami Związku z Kolbuszowej. Wielu emerytów aktywnie pracuje na rzecz Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W minionym 2015 r. Związkowcy uczestniczyli w jednodniowej wycieczce w urokliwy i historycznie związany z dziejami Polski – rejon Gór Świętokrzyskich. Zwiedziliśmy Kielce – miasto Stefana Żeromskiego i licznych rezerwatów przyrody, Muzeum w Oblęgorku – dar narodu na 25-lecie pracy literackiej Henryka Sienkiewicza oraz Park Rozrywki i Miniatur w Krajnie. Wyróżniona za aktywność grupa pań, uczestniczyła w wojewódzkiej imprezie „Kobiety są jakieś inne”, zorganizowanej w Filharmonii Rzeszów a uświetnionej koncertem i występem kabaretu. Odbywały się też spotkania z okazji „Międzynarodowego Dnia Inwalidy”, „Dnia Kobiet”, zabawy taneczne: na „Dzień Seniora”, w karnawale, wspólny opłatek w Zarządach Kół i Rejonie oraz wizyty domowe u chorych i niepełnosprawnych Związkowców. W grudniu 2015 r. pożegnaliśmy Nestorkę naszej społeczności, Honorową Członkinię Związku – śp. Janinę Gocek. Współpracujemy z władzami samorządowymi powiatu i gmin: w Strzyżowie, Niebylcu, Czudcu, Wiśniowej i Frysztaku, licznymi przedsiębiorstwami, zakładami pracy, organizacjami społecznymi, ośrodkami kultury, rekreacji oraz sportu.



Spotkanie i wspólne kołędowanie z dziećmi w Państwowym Dom Dziecka w Żyznowie – 8 stycznia 2016 r.

Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem we wspólnocie Seniorów, zapraszam na cotygodniowe spotkania w Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Strzyżowie przy ul. Dąbrowskiego 15 lub skorzystania z Dziennego Domu Opieki – Senior Wigor, a także do brania udziału w niezwykle interesujących wykładach Strzyżowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Bo bycie Seniorem to nie wstyd!

Pragnę podziękować władzom samorządowym za pomoc, dyrektorom i prezesom instytucji oraz zakładów pracy za zrozumienie i często okazywany dar serca. Dziękuję Zespołowi „Barwy Jesieni” za systematyczną pracę oraz promowanie swoich efektów w środowisku i powiecie strzyżowskim. Wszystkim członkom PZERI, a także Seniorom nienależącym do Związku, życzę zdrowia, pomyślności i sił do dalszej pracy.

Urszula Sosin
Przew. Zarządu Rejonowego PZERI w Strzyżowie

Stowarzyszenie „TAK ŻYCIU”

Patronem stowarzyszenia jest Święty Jan Paweł II Papież

Bądź przyjacielem dziecka, ono czeka na twoją miłość



Spotkanie noworoczne

„Jestem szczęśliwa, że mogę brać udział w zajęciach świetlicy terapeutycznej” powiedziała Marysia w czasie nagrania Telewizji Rzeszów. Nagranie odbyło się w grudniowe przedpołudnie 2015 r. w Strzyżowie, a było pokłosiem zrealizowanego przez Stowarzyszenie „Tak Życiu” programu terapii zajęciowej dla dzieci niepełnosprawnych, który został dofinansowany ze środków „Reklama Dzieciom TVP”.

Pani Kasia prowadząca zajęcia przygotowała z dziećmi przedstawienie jasełkowe, którego fragment wraz z indywidualnymi zajęciami w świetlicy zostały nagrane. Obecność kamery w niczym nie wpłynęła na zachowanie dzieci, inaczej zareagowali dorośli, u których widać było treść. Rodzice dzieci zgromadzili się, aby podziękować za otrzymane dofinansowanie oraz podzielić się swoimi radościami i troskami. Pani prezes Bronisława Lipa przedstawiła zamierzenia stowarzyszenia na najbliższy rok. Głównym celem organizacji jest otwarcie Ośrodka Terapii Rodzinnej i Integracji Osób Niepełnosprawnych. Na ten cel samorząd gminy Wiśniowa pragnie udostępnić budynek poszkolny. Działalność świetlicy terapeutycznej zaowocowała zaproszeniem naszych podopiecznych do wystawienia jasełek w Domu Kultury w Wiśniowej. 6 stycznia 2016 roku stowarzyszenie wraz z Domem Kultury w Wiśniowej zorganizowały Spotkanie Noworoczne, w którym uczestniczyło ok. 100 osób, tj. rodziny z dziećmi z terenu całego powiatu strzyżowskiego, wolontariusze oraz zaproszeni goście.



Jasełka

Poprzedziła je msza święta odprawiona w kościele parafialnym w Wiśniowej w intencji wszystkich osób i instytucji wspiera-

jących od lat działalność statutową stowarzyszenia.

Dziękując za zaproszenie na jasełka i Spotkanie Noworoczne, wójt gminy Wiśniowa Marcin Kut i proboszcz z Niewodnej ks. Henrykiem Czajka złożyli wszystkim zebrany najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

Wielkim przeżyciem, a zarazem radością dla rodziców było przedstawienie jasełkowe w wykonaniu ich ukochanych dzieci. Po nim były gorące brawa oraz łzy szczęścia tak rodziców, jak i aktorów.

Finałem noworocznego spotkania była zabawa dla dzieci na parkiecie, którą wraz z rodzicami i opiekunami poprowadził w fantastyczny sposób wodzirej pan Grzegorz Tomaszewski. Wszystkie dzieci wspaniale się bawiły, nawet Mateusz, który samodzielnie

nie chodzi, bawił się i tańczył wraz z rówieśnikami. Na koniec dzieci zostały obdarowane słodyczkami, które zafundowali państwo Beata i Marek Banasiowie z Dobrzechowa oraz Spółdzielnia Roksana ze Strzyżowa.

Zajęcia terapeutyczne odbywają się w Strzyżowie przy ul. Słowackiego 8 w pomieszczeniu, które zostało nam udostępnione nieodpłatnie przez Urząd Gminy w Strzyżowie, za co bardzo serdecznie dziękujemy.

Wszystkich Państwa, Czytelników miesięcznika „Waga i Miecz”, informujemy, że stowarzyszenie „Tak Życiu” jest organizacją pożytku publicznego o NR KRS – 00000331178 i dlatego prosimy o przekazywanie 1% podatku na naszą działalność statutową.

Wszystkim naszym dotychczasowym darczyńcom i sponsorom dziękujemy bardzo serdecznie, a wszystkim chętnych zapraszamy do współpracy.



Zabawa dla dzieci

Tekst i fot. Andrzej Żybura

„ Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest. Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Święty Jan Paweł II

„Tyle po nas tu zostanie, ile damy z siebie innym”

Pod takim hasłem odbył się VI Mecz Charytatywny nauczyciele kontra uczniowie w Miejskim Zespole Szkół w Strzyżowie.

15 grudnia 2015 r. w Miejskim Zespole Szkół w Strzyżowie miało miejsce niezwykle wydarzenie. W tym dniu już po raz szósty w niezwykle pojedyńku – meczu piłki siatkowej, zmierzyli się uczniowie i nauczyciele. Głównymi celami rywalizacji były: rozwijanie postaw prospołecznych, w tym bezinteresownej pomocy, w atmosferze przyjaźni i szacunku dla drugiego człowieka, kształtowanie umiejętności pracy wespółdziałania w grupie wśród dzieci i młodzieży, wreszcie wdrażanie do kreatywnych i przedsiębiorczych form działalności w środowisku uczniowskim.

Inicjatorką i główną organizatorką meczów charytatywnych jest od trzech lat pani Agnieszka Witek, która jako opiekun Szkolnego Koła Wolontariatu wraz z wolontariuszami wspiera podopiecznych Fundacji Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie, przy wsparciu dyrekcji, rodziców i nauczycieli. Mecze odbywają się dwa razy w roku i za każdym razem gromadzą grono ludzi, którzy mają wielkie serca, otwarte na krzywdę i cierpienie drugiego człowieka. Są to szczególnie wydarzenia, które owocują nowymi przyjaźniami, zacieśniają więzi, wycisniają spory. Tak było również i tym razem. W tym dniu wszyscy byli jednością. W meczu wzięli udział nauczyciele, uczniowie, rodzice oraz zaproszeni goście. Swoją obecnością zaszczytili nas także (w kolejności alfabetycznej): koordynator Wolontariatu Fundacji Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie – Monika Barłowska-Kuchar, burmistrz Miasta i Gminy Strzyżów – Mariusz Kawa oraz wiceburmistrz Dagmara Preisner.

W starciu wzięły udział trzy zespoły uczniów i dwa nauczycieli. W składzie drużyny nauczycielskiej pojawili się (w kolejności alfabetycznej): ks. Piotr Anioł, Andrzej Charzewski, Marek Grodzki, Zofia Kowalczyk, Wiesław Łuszczki, ks. Mateusz Olbrot, Wojciech Pikula, Leszek Szczęch, Grzegorz Tęczar, Janusz Włodyka, Jolanta Ziobro. W skład I zespołu uczniów weszli: Filip Nowak, Kacper Moskal, Mateusz Gajda, Mateusz Nowicki, Aleksandra Tęcza, Daria Kopceć. Skład II: Michał Haligowski, Kamil Godek, Gabriel Malita, Bartosz Gorzynik, Mateusz Kuczek, Klaudia Książek, Gabriela

Chmiel, Klaudia Gawron. Skład III: Diana Błażejowska, Weronika Mazur, Julia Paszek, Eryk Delikat, Filip Flaga, Mariusz Ciuł, Oskar Fafara. Nie był to zwykły mecz, a wydarzenie, na które czekaliśmy z niecierpliwością i które zaangażowało do współpracy nie tylko całą społeczność uczniowską, rodziców, nauczycieli, ale też lokalnych artystów, tancerzy, wokalistów, florystów i wielu innych, których nie sposób wymienić.

Podczas meczu mieliśmy okazję skosztować wypieków i ręcznie przygotowanych smakołyków sprzedawanych przez uczniów szkoły podstawowej. Można było m.in. spróbować doskonałych ciast, galaretek, pierniczków przygotowywanych z dużym pietyzmem odpowiednio wcześniej. Całość odbywająca się pod hasłem „W Strzyżowie jemy na zdro-

Teresy Urbanik, jak również występy Cheerleaders z MZS w Strzyżowie szkolonych przez panią Krystynę Duplągę. Pięknie zaprezentowali się również: Gabi, która swoim występem od razu zdobyła serca wszystkich, a także tancerze z Nowoczesnej Szkoły Tańca występujący w przerwach meczu. W trakcie jego trwania mieliśmy okazję podziwiać talent świeżo upieczonego blogera i naszego nowego komentatora – absolwenta MZS w Strzyżowie Konrada Kucaba i ucznia naszej szkoły Kacpra Wilka. Oprawą muzyczną zajmowali się Marek Grodzki oraz Patryk Ligęzka. Dzięki uprzejmości Kazimierza Grodzkiego, Marka Jacka oraz Katarzyny Matłosza mamy również pamiątkę – zdjęcie. Państwo Charzewscy czuwali nad bezpiecznym przebiegiem całości imprezy.

Wielkie serce, jak zawsze, okazały władze naszego miasta. Burmistrz Mariusz Kawa wraz z wiceburmistrzem Dagmarą Preisner przekazali na rzecz Fundacji przedmioty związane ze Strzyżowem. Książki rodzimej pisarki pani Maraj oraz gadżety z wizerunkiem miasta znalazły się na aukcji internetowej na rzecz siedziby Fundacji. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na pomoc podopiecznym. Również my – wolontariusze mieliśmy okazję podziękować za wspieranie naszych



Zespół kadry nauczycielskiej

wie” miała również na celu promocję i propagowanie zdrowego stylu życia i rodzimych produktów. Na kiermaszach różnorodności wolontariuszki zachęcały do zakupu przepięknych świątecznych ozdób, bombek, wianuszków bożonarodzeniowych i wielu innych dekoracji, wykonanych przez lokalnych artystów oraz wolontariuszy Fundacji. Za zakup i dar serca darczyńcy otrzymywali znaczki Fundacji. Na specjalnie zorganizowanych stoiskach można było zasięgnąć informacji o działalności Fundacji, jak i pracowników i podopiecznych.

VI Mecz Charytatywny był jednocześnie wydarzeniem kulturalnym, podczas którego mogliśmy zobaczyć występy wokalistów – uzdolnionych uczniów MZS w Strzyżowie przygotowywanych pod kierunkiem pani

akcji. Symboliczne bombki z podziękowaniami i specjalną dedykacją otrzymali Monika Barłowska-Kuchar oraz Mariusz Kawa.

Niewątpliwą atrakcją meczu, która wzbudziła największe emocje, było przekazanie piłki Asseco Resovii na rzecz Fundacji. Dar ten niemal natychmiast znalazł nabywcę, którym okazał się Tomasz Grodzki – najmłodszy radny naszego miasta. Ofiarował on zań 1000 zł. Pieniądze zostały przekazane na konto Fundacji. Jest to piłka szczególna, która do tej pory zrobiła już wiele dobrego. Po przekazaniu przez państwo Grzybów piłki z autografami 14 członków drużyny została ona wylicytowana na aukcji internetowej przez Wojciecha Wójcika, który następnie ofiarował ją nam – wolontariuszom na potrzeby Fundacji.

Mecz trwał do godzin popołudniowych i zakończył się zwycięstwem nauczycieli. Przy dźwiękach piosenki „We are the champions” uczniowie MZS w Strzyżowie wręczyli puchary zwycięzcom i pokonanym oraz pamiątkowe dyplomy uczestnictwa.

Jak wynika z raportu przesłanego przez pracowników Fundacji podczas meczu zebraliśmy prawie 4000 zł. Ten szczególny dzień obfitował w niezwykłą atmosferę pełną radości, przyjaźni, jedności, zrozumienia i łez wzruszenia, przeplatanych łzami radości. Naokoło słyhać było śpiewy i doping – jedni krzatali się przy swoich stoiskach, inni dopingowali z uporem swoich faworytów. Każdy był we właściwym miejscu o właściwym czasie, a czas ten był piękny i z pewnością pozostanie na długo w naszej pamięci.

Pragniemy z całego serca podziękować wszystkim, którzy sprawili, że ten dzień był tak wyjątkowy. Dziękujemy wszystkim i każdemu z osobna. Szczególne słowa wdzięczności składamy następującym osobom (w kolejności alfabetycznej): Monice Barłowskiej-Kuchar, Agacie Busz, Ewie Charzewskiej, Andrzejowi Charzewskiemu, Krystynie Dupładze, Monice Fąfarze, Markowi Grodzkiemu, Kazimierzowi Grodzkiemu, Markowi Jackowi, Mariuszowi Kawie, Zofii Kowalczyk, Gabrieli Kulik, Wie-



Fot. Katarzyna Matłosz (2)

sławowi Łuszczki, Beacie Potworze i Dagmarze Preisner.

„Trzeba życzliwości i dobroci, żeby pomagać. Trzeba wielkości ducha, aby pomagać bezinteresownie. Trzeba odwagi, aby nie zważać na przeszkody, wytrwale i do końca wyciągać pomocną dłoń”. Tymi słowami, które otrzy-

maliśmy wraz z podziękowaniami od naszej kochanej pani koordynator Moniki Barłowskiej-Kuchar, życzymy wszystkim darczyńcom tej właśnie wytrwałości. Do zobaczenia na kolejnym meczu!

Wolontariusze MZS w Strzyżowie

Przyszłe fryzjerki z Zespołu Szkół Technicznych zaprezentowały nowe trendy fryzjerskie.

Moja fryzura sylwestrowa!

Efektowne loki, fantazyjne upięcia z tyłu głowy, uczesania z prostych włosów. To cechy charakterystyczne fryzur wykonanych podczas pierwszego konkursu fryzjerskiego pn. „Moja fryzura sylwestrowa”. Został on zorganizowany 15 grudnia 2015 r. w pracowni fryzjerskiej Zespołu Szkół Technicznych w Strzyżowie.

Uczestniczyły w nim uczennice drugiej klasy z kierunku „technik usług fryzjerskich”. Ich zadaniem było wykonanie na modelce z prostymi długimi włosami autorzkiej fryzury sylwestrowej w czasie 45 minut. Zmagania oceniało jury w składzie: Ewa Konieczkowska – wicedyrektor ZST, Katarzyna Hałas – nauczyciel wychowania fizycznego, oraz Kinga Reguła – organizator konkursu, nauczyciel przedmiotów fryzjerskich. Każdy z uczestników mógł otrzymać punkty w następujących kategoriach: pomysł, estetyka pracy, technika wykonania, przestrzeganie przepisów BHP.

Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Edyta Piękoś za nowatorski kok. Włosy najpierw zostały pokręcone, a następnie upięte z tyłu. Bok przyozdobiły dwa warkoczki typu „francuz”. Uroku i elegancji fryzurze dodał czerwony kwiat. Drugie miejsce za swoje upięcie zdobyła Joanna Kowalska.

Włosy zostały pozwijane i podpięte z tyłu głowy w różnych kierunkach, tworząc ciekawą formę. Na lewej stronie głowy modelki laureatka wykonała elegancki warkocz. Całość została przyozdobiona małymi kolorowymi spinceczkami. W finałowej trójce znalazła się także Justyna Dulemba za półupięcie z loków. Aby nadać fryzurze charakteru, z boku wykonała ozdobne pierścionki z włosów.

Jury przyznało także dwa wyróżnienia: Ewie Kałamarz za fryzurę z warkoczem w kształcie serca oraz Alinie Wojnarowskiej, która zaprezentowała gładkie uczesanie na prostych włosach z grzywką. Każda z uczestniczek za swój trud i zaangażowanie otrzymała pamiątkowy dyplom oraz nagrody ufundowane przez Radę Rodziców działającą przy Zespole Szkół Technicznych w Strzyżowie.

Kinga Reguła



Nowoczesny kok – zwycięska fryzura Edyty Piękoś



Fot. Robert Kołodziejczyk (2)

Zwycięczyni Edyta Piękoś ze swoją modelką

Uczniowie zaprezentowali swoje wigilijne potrawy na bardzo wysokim poziomie.

Konkurs kulinarny rozstrzygnięty

Koreczki śledziowe z serem, gołąbki jarskie, pierogi, ryba z pieczarkami i serem, staropolski kulebiak, strucla z makiem, domek z piernika, żurek wigilijny – dania te zostały zaprezentowane podczas konkursu kulinarnego pn. „Potrawy wigilijne”, który odbył się 10 grudnia 2015 r.

Rywalizowali w nim uczniowie zasadniczej szkoły zawodowej Zespołu Szkół Technicznych w Strzyżowie oraz Zespołu Szkół w Czudcu z kierunku kucharz. Organizatorami byli Restauracja Podkarpacka ze Strzyżowa oraz Marzena Borkowska, nauczyciel przedmiotów kulinarnych z Zespołu Szkół Technicznych w Strzyżowie. Nad bezpieczeństwem uczestników oraz jakością przygotowywanych dań konkursowych czuwał doświadczony szef kuchni w restauracji Bartłomiej Furtek.

Młodzież oceniali jury w składzie: Adam Witek – dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Strzyżowie, Kazimierz Zimny – przewodniczący rady nadzorczej Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, Teresa Kazalska – kierownik Restauracji Podkarpacka, oraz Krystyna Stawarz – księgowa Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Przy ocenie brano były pod uwagę smak potrawy, sposób podania i aspekt wigilijny.

Po burzliwej naradzie komisja przyznała dwa pierwsze miejsca uczennicom z Zespołu Szkół Technicznych w Strzyżowie: Marii Paściak z klasy trzeciej za struclę z makiem i domek z piernika, który wyglądał jak dzieło sztuki, oraz Justynie Wilusz za koreczki śledziowe z oliwkami, papryką, serem żółtym i cebulą, podane na ogórku i kształtem przypominające krokodyla, który zrobił bardzo duże wrażenie na oceniających.

Drugie miejsce otrzymała debiutantka konkursu Monika Kulińska, uczennica Zespołu Szkół w Czudcu. Przygotowała ona rybę z pieczarkami, serem i majonezem. Danie podała z frytkami, zestawem surówek oraz kompotem z suszonych owoców. Trzecie miejsce przypadło Dominice Jabłońskiej, uczennicy Zespołu Szkół Technicznych w Strzyżowie. Zaserwowała ona staropolskiego, nieco zapomnianego kulebiaka z kapustą i grzybami, który, co ciekawe, w dawnych czasach był jedną z głównych potraw wigilijnych.

Wyróżnienia zdobyły Izabela Tobiasz za cztery rodzaje pierogów: ruskie, z kapustą, grzybami i jabłkami, a także Monika Moskal, która przygotowała żurek z grzybami i gołąbki jarskie. Każdy z uczestników otrzymał dyplom oraz nagrody ufundowane przez Adama Witka, dyrektora Zespołu Szkół Technicznych w Strzyżowie, i Pawła



Fot. Marzena Borkowska

Siute, prezesa Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Strzyżowie.

A tak rywalizację młodych ludzi podsumował Bartłomiej Furtek, szef kuchni w Restauracji Podkarpacka w Strzyżowie:

Młodzież, z którą teraz pracuję, bardzo chętnie przyswajają wiedzę i nowe umiejętności. Staram się przekazywać im wiedzę oraz doświadczenie, które sam zdobyłem przez 10 lat. Moim zdaniem uczniowie mają duże predyspozycje, aby w przyszłości pracować w zawodzie kucharz, a nawet cukiernik. Udział w konkursie pokazał im, że dzięki mobilizacji, dyscyplinie i pokorze mogą wykonać różnego rodzaju dania na bardzo wysokim poziomie. Życzę młodym ludziom, aby jeśli kochają gotować, kształcili się w tym kierunku i realizowali swoje marzenia.

Kinga Reguła

Stowarzyszenie Mieszkańców Wysokiej Strzyżowskiej „KOPYTKO” uczestniczy w przekazywaniu nadwyżek żywności



resowane osoby zachęcamy do zgłaszania się do Sołtysów wsi Gminy Strzyżów lub do Urzędu Miejskiego w Strzyżowie (tel. 17 27 61 354 wew. 41). Dzięki zgłoszeniom Stowarzyszenie będzie mogło dotrzeć do potrzebujących.

Aneta Ziobro

Zaangażowane w pomoc osobom potrzebującym Stowarzyszenie Mieszkańców Wysokiej Strzyżowskiej „KOPYTKO” włączyło się w akcję przekazywania żywności. Otrzymane z Podkarpackiego Banku Żywności jabłka zostały rozdysponowane 21 stycznia br. wśród mieszkańców Gminy Strzyżów. Kolejny transport żywności – marchewkę przekazano do Strzyżowa 29 stycznia br.

Z nadwyżek żywności mogą skorzystać osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej m.in. osoby bezrobotne, niepełnosprawne, o niskich zarobkach, samotne, rodziny wielodzietne, itp. Zainte-



Fot. Archiwum

Nadwyżki żywności

Wolontariusze MZS w Strzyżowie w krainie Świętego Mikołaja

Kto z Was – dorosłych nie chciałby, chociaż raz w życiu znowu poczuć się jak dziecko? Komu bliskie są z czasów dzieciństwa radość z prezentów i długo oczekiwany Święty Mikołaj? Jesteśmy pewni, że każdemu z Was Święta kojarzą się z magią i to nie tylko z magią prezentów. Sami przyznacie, że jest w nich coś jeszcze, a może Ktoś?

6 grudnia 2015 r. mieliśmy okazję uczestniczyć w niezwyklej akcji, jaka miała miejsce w tym dniu na hali MOSiR w Łańcucie. Zaproszenie do wzięcia w niej udziału dostaliśmy od naszej kochanej pani Moniki Barłowskiej-Kuchar, która wyszła z propozycją.

Oczywiście nas nie trzeba namawiać. Od razu zgodziliśmy się i bez wahania rozpoczęliśmy przygotowania. Dla nas jak zawsze było to wielkie wydarzenie. Ponieważ nie pierwszy raz bierzemy udział w akcjach, sprawa była o tyle łatwiejsza. Zaczęliśmy od zebrania Szkolnego Koła Wolontariatu, podczas którego wybraliśmy spośród nas 12 osób, które miały wziąć udział w akcji. Następnie nasza pani opiekun – Agnieszka Witek zajęła się organizacją wyjazdu. Z pomocą przyszedł nam, jak zawsze niezawodny, Wojciech Wójcik, pracownik firmy przewozowej „Kudlik”, który za każdym razem przewozi nas w miejscu, w których trwają akcje. Również i tym razem nas nie zawiódł.

Dzięki dobroczynności Grzegorza Moskwy mieliśmy również dodatkowe pary rąk chętnych do pracy. Za sprawą policji w Strzyżowie, która sprawdziła stan transportującego nas pojazdu, mogliśmy z czystym sumieniem wyruszyć w drogę. Jechaliśmy ubrani w stroje świąteczne, zaopatrzeni w dobre humory i pełni optymizmu. Po wcześniejszym uczczeniu Międzynarodowego Dnia Wolontariusza pysznymi lodami, około godziny 14:45 byliśmy już na miejscu. Naszym oczom najpierw ukazał się niecodzienny widok... Mikołaje na motocyklach!

Cóż to była za niespodzianka. Wprawdzie mijaliśmy kilku po drodze, ale nie spodziewaliśmy się, że oni również jadą w tym samym kierunku. Natychmiast wybiegliśmy z busa, żeby uwiecznić ten widok na fotografii. Mikołaje okazali się bardzo mili, poczęstowali nas słodyczkami i chętnie ustawili się do zdjęcia.

Po przekroczeniu progu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łańcucie przywitał nas pan, który zaprowadził nas na stanowiska. Naszym oczom ukazały się elfy, sanie Mikołaja wraz z Jego mościem siedzącym dumnie pośrodku oraz Śnieżynki, pomocnicy Mikołaja, renifery i mnóstwo postaci rodem z Laponii. Cudownie... Magia otoczyła nas wszystkich. Wspólnie zaczęliśmy przygotowywać stoisko. Rozłożyliśmy kolorowe bombki, świece, małe sowy, które radośnie spoglądały bądź mrugały do nas jednym okiem. Wszystko było prawie gotowe. Jak się szybko okazało spotkaliśmy naszych dobrych znajomych z poprzednich akcji. Radość była ogromna.

Z wielkim zapalem zachęcaliśmy do kupna zrobionych ręcznie przedmiotów. Część z nas kwestowała, inni rozdawali ulotki. Na koniec zostaliśmy zaproszeni na występ autorów całego tego „zamieszania” odbywający się pod hasłem „Iskierka – Dzieciom”, a tam mieliśmy okazję zobaczyć występy dzieci, młodzieży i dorosłych, którzy śpiewali, tańczyli i pokazywali swoje umiejętności, dzieląc się z nami swoim talentem. Atmosfera świąt i magia otoczyła nas wszystkich. Przez chwilę byliśmy w niebie, a dookoła śpiewali i tańczyli Anieli... Tak, takie mieliśmy wrażenie... Na koniec nastąpiło uroczyste komisyjne zliczenie zebranych funduszy. Prawie 5000 zł zebraliśmy w tym dniu dzięki ludziom o wielkich sercach! Nigdy go nie zapomnimy.

Dziękujemy Monice Barłowskiej-Kuchar, Agnieszce Witek, Wojciechowi Wójcikowi oraz Grzegorzowi Moskwie, a także pracownikom policji.

Życzymy wszystkim, aby Magia Świąt była z Wami na zawsze, w każdym dniu, minucie i sekundzie Waszego życia.



KABARET SMILE
26 lutego 2016 r.
g.20.00
Dom Kultury "Sokół"
cena: 40 zł
"CZY JEST W DOMU KAKAO?"

- FERIE - ZIMOWE 2016

Muzeum Samorządowe
Dostępne dla dzieci i młodzieży szkolnej za 1,00 zł; zajęcia warsztatowe, nowe wystawy

Biblioteka Publiczna
Zajęcia nawiązujące do literatury dla dzieci o tematyce zimowej

Dom Kultury "Sokół"
Ferie z kulturką - "PRZEBUDZENIE ZIMY"

CSTR W STRYŻOWIE
Półkolonia sportowa; atrakcyjne ceny wejściówek na lodowisko oraz do Parku Wodnego

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
więcej szczegółów na www.strzyzow.pl

Mecenas Bogusław Leszczak (1943-2015)

W dniu 15 grudnia 2015 r. zmarł Bogusław Leszczak – strzyżowski adwokat.



Bogusław Leszczak urodził się w dniu 22 lipca 1942 r. w Bolechowie (obecna Ukraina). Pochodził z inteligentnej, ceniącej wartości kulturalne, tradycyjnej rodziny. Działania wojenne zmusiły rodzinę Leszczaków do ucieczki z Bolechowa, która ostatecznie osiedliła się w Rzeszowie.

Bogusław Leszczak w 1966 r. ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnie odbywał aplikację sędziowską zakończoną egzaminem sędziowskim złożonym w 1968 r. W 1969 r. uzyskał wpis na listę aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Rzeszowie. W 1972 r. złożył egzamin adwokacki i w dniu 10 czerwca 1972 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Rzeszowie.

Od 1972 roku był adwokatem w Zespole Adwokackim nr 1 w Strzyżowie, a następnie w indywidualnej Kancelarii Adwokackiej również w Strzyżowie – przez ostatnie 15 lat przy ulicy Przeclawczyka 18. Z miastem tym zawodowo związał się aż do śmierci codziennie dojeżdżając do Strzyżowa. Był wśród nas nieprzerwanie 43 lata zmagając się z problemami prawnymi mieszkańców Strzyżowa i okolic. Wzrósł w środowisko Strzyżowa spajając kolejne pokolenia i wychowując licznych aplikantów. Był symbolem taktu i zrównoważenia, rzetelnie wykonując trudny zawód adwokata, w ciągle zmieniającej się rzeczywistości. Odszedł nagle, zaskoczony śmiertelną chorobą, do końca wykonując swoje obowiązki. Dla wielu był powiernikiem osobistych problemów, wręcz spowiednikiem, nadzieją na powodzenie w sprawie i gwarantem poszanowania ich praw i wolności, dla młodych prawników patronem, nauczycielem i mistrzem, dla wymiaru sprawiedliwości poważnym partnerem w stosowaniu prawa a dla nas wszystkich – strzyżowiakiem z wyboru.

Oddając hołd Zmarłemu, wraz ze słowami otuchy, składam najserdeczniejsze wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego, środowisku prawniczemu i całemu Strzyżowowi.

adw. Tomasz Rykała



Policja informuje



MSWiA i policja apelują o rozwagę i pomoc potrzebującym

Aż 72 osoby zmarły od listopada 2015 roku z powodu wychłodzenia organizmu. Od września 2015 roku 29 osób śmiertelnie zatrąło się czadem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz służby podległe apelują o rozwagę, ostrożność i reagowanie na los tych, którzy potrzebują pomocy.

Każdego roku w okresie jesienno-zimowym odnotowuje się przypadki zgonów, których przyczyną jest ujemna temperatura powietrza, a w konsekwencji nadmierne wychłodzenie organizmu. Jak ostrzegają synoptycy, do Polski wraca typowo zimowa aura. Synoptycy ostrzegają też przed silnym wiatrem powodującym lokalnie zawieje i zamiecie śnieżne.

Policjanci każdego roku wraz z nadejściem chłodniejszych nocy patrolują miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne. To one są głównie narażone na utratę zdrowia lub życia na skutek wychłodzenia. Problem ten dotyka także osoby starsze, samotne, które mają trudność z radzeniem sobie w codziennych czynnościach i zadbaniem o zapewnienie odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach. Jedną z częstszych przyczyn zamarznięcia jest również alkohol, który daje złudne uczucie ciepła. W rzeczywistości jednak w stanie upojenia organizm wychładza się znacznie szybciej.

Jak dotąd najtragiczniejszym dniem w tym roku była niedziela 3 stycznia. Wtedy z powodu wychłodzenia zmarło aż 12 osób. Pamiętajmy, aby nie przechodzić obojętnie wobec potrzebujących. Informujmy odpowiednie służby zawsze, gdy potrzebna jest pomoc. Dzwoniąc na numery alarmowe: 997 lub 112 możemy uratować komuś życie.

W związku z powyższym Komendant Główny Policji polecił funkcjonariuszom zwrócić szczególnej uwagi podczas codziennej służby na osoby, które mogą potrzebować pomocy oraz sprawdzanie miejsc, gdzie mogą przebywać osoby bezdomne.

„Nie” dla czadu

Zimą podczas dogrzewania domów i mieszkań dochodzi również do zatrucia tlenkiem węgla. Straż pożarna od początku okresu grzewczego prosi o większą rozwagę przy ogrzewaniu mieszkań i częstsze sprawdzanie stanu pieców oraz przewodów kominowych.

Pamiętajmy, aby nie zatykać, ani nie zaklejać przewodów wentylacyjnych. Pamiętaj-

my także, że tlenek węgla, potocznie zwany czadem, jest gazem silnie trującym, bezbarwnym i bezwonym, nieco lżejszym od powietrza, co powoduje, że łatwo się z nim miesza i w nim rozprzestrzenia.

Aby zapobiec zatruciom tlenkiem czadu możemy – dla naszego bezpieczeństwa i wszystkich pozostałych domowników – zainstalować w domu lub mieszkaniu czujniki tlenku węgla. Zaalarmują nas w przypadku wystąpienia zagrożenia, dzięki czemu możemy uniknąć tragedii.

Od września 2015 roku strażacy odnotowali już przeszło 2 tys. zdarzeń z udziałem tlenku węgla. Ponad tysiąc osób uległo podtruciu tą niebezpieczną substancją, a 29 osób zmarło z tego powodu.

Uchronić przed zamarznięciem

Jesień i zima, to czas, kiedy policjanci podejmują wzmożone działania, aby pomóc tym, których życie i zdrowie może być zagrożone z powodu chłódów. To wyjątkowo trudny okres dla osób bezdomnych, bezradnych i samotnych. Każdego roku policja odnotowuje przypadki zgonów, których przyczyną jest wyziębienie organizmu. Nierzadko takie osoby są pod działaniem alkoholu.

Pamiętajmy, że niskie temperatury stanowią zagrożenie dla osób, które zwłaszcza w nocy przebywają bez dachu nad głową. Tragiczne skutki może mieć nawet kilka godzin spędzonych na ławce podczas niewielkich mrozów, zwłaszcza dla osoby będącej pod wpływem alkoholu, dlatego policjanci patrolują miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne, narażone na wychłodzenie.

Funkcjonariusze jak co roku sprawdzają opuszczone budynki, kanały ciepłownicze, ogródki działkowe, parki i skwery. Jednak nie są w stanie dotrzeć do wszystkich osób potrzebujących pomocy. Policja apeluje o informowanie ośrodków pomocy społecznej o osobach bezdomnych, starszych mieszkających samotnie, w trudnej sytuacji materialnej, których życie i zdrowie może być zagrożone podczas tych pierwszych mrozów.

Pamiętajmy, jeśli widzimy bezdomnego lub śpiącego na dworze człowieka nie przechodźmy obok niego obojętnie. Zadzwonimy na policję lub Straż Miejską. Podjęta interwencja i udzielenie tej osobie pomocy, być może uratuje jej życie.

W Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego działa bezpłatna, całodobowa infolinia 987. Pod tym numerem można uzyskać informacje o placówkach przygotowanych do przyjęcia osób w sezonie jesienno-zimowym oraz zgłosić potrzebę udzielenia pomocy osobie zagrożonej. Więcej na ten

temat na stronie internetowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Uważajmy na drodze

Policjanci zwracają się z prośbą do wszystkich kierujących o rozsądną i ostrożną jazdę oraz o dostosowanie prędkości do panujących warunków atmosferycznych. Opady śniegu znacznie utrudniają poruszanie się po drogach.

Opady śniegu i marznącego deszczu powodują, że nawierzchnia asfaltowa staje się mokra, śliska i jest pokryta rozjeżdżonym śniegiem, pod którym może znajdować się lód. Poruszając się w takich warunkach, kierujący pojazdem powinien zachować szczególną ostrożność.

Niedostosowanie prędkości do warunków drogowych, nadmierna prędkość, a także lekkomyślność kierowców, to nadal główne przyczyny wypadków drogowych.

Apelujemy również do pieszych, by nie wchodzili bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. Nawet na przejściu dla pieszych należy się upewnić, czy kierujący zdąży wyhamować.

Zwracamy się również do kierujących, aby umożliwiali przejazd piaskarkom i pługom.

Wsiadając za kierownicę samochodu pamiętajmy o:

- zwiększeniu odstępu od poprzedzającego samochodu,
- dostosowaniu prędkości do warunków panujących na drodze,
- bezwzględny przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego,
- podejmowaniu z rozwagą manewrów wyprzedzania i mijania,
- włączeniu świateł mijania.

Droga babciu! Drogi Dziadku! Uważajcie na oszustów

Oszuści „na wnuczka” i „na policjanta” wciąż oszukują starsze osoby. Wyludzają pieniądze od naszych babć, mam, cioć, dziadków, ojców i wujków. Nie bądźmy obojętni i wcześniej ostrzegajmy naszych krewnych przed osobami podszywającymi się pod członków rodziny czy policjantów.

Z okazji Dnia Babci i Dziadka oprócz upominków подарujmy im również wiedzę o tym jak chronić się przed oszustami, uwrażliwiamy ich i ostrzegajmy. Nie pozwólmy, aby nasi najbliżsi stracili dorobek swojego życia.

Policjanci przestrzegają Polaków przed oszustami wyludzającymi od starszych osób pieniądze metodą na tzw. wnuczka czy policjanta. Sprawcy tego typu oszustw są często zatrzymywani dzięki pomocy osób, które mają świadomość tego, że mogą zostać oszukane. Niestety wciąż do policjantów docierają informacje o kolejnych pokrzywdzonych. Kiedy starsza osoba odbiera telefon od rzekomego „policjanta” z prośbą o pomoc w zatrzymaniu oszustów działających metodą na tzw. wnuczka, często przekazuje przestępcom oszczędności całego życia.

Przy tego typu przestępstwach bardzo ważną rolę odgrywa profilaktyka, której głównym celem jest uświadomienie osób starszych przed groźącym im niebezpieczeństwem ze strony oszustów. Funkcjonariusze chcą tym przekazem zainteresować także młodsze osoby, które dzięki bezpośrednim kontaktom z rodzicami, dziadkami i innymi starszymi osobami w rodzinie, mogą przekazać im niezbędną wiedzę.

Charakterystyka oszustw metodą „na wnuczka”

Oszuści często posługują się książkami telefonicznymi, z których wybierają osoby o imionach często występujących u osób starszych, następnie dzwonią na wybrany numer telefonu. Rozmowa prowadzona jest w taki sposób, aby oszukiwana osoba uwierzyła, że rozmawia z kimś ze swojej rodziny i sama wymieniła jego imię oraz inne dane, pozwalające przestępcom wiarygodnie pokierować dalszą rozmową.

W rozmowie dzwoniący prosi o udzielenie pilnej pożyczki, stosując różnorodne „legendy”.

Zdarza się, że dzwoniący nie wskazuje żadnego celu, na który potrzebuje pieniędzy, lecz niemal zawsze prosi o dyskrecję wobec innych członków rodziny. Zapewnia także o bardzo szybkim i osobistym zwrocie gotówki.

Często oprócz gotówki (waluta polska i zagraniczna) sprawcy nakłaniają osobę oszukiwaną do wydania im również wartościowej biżuterii.

Kiedy oszustowi udaje się nakłonić osobę pokrzywdzoną do „udzielenia pożyczki” informuje, że nie będzie mógł osobiście odebrać pieniędzy i podaje sposób przekazania pieniędzy (gotówką lub przelewem) albo kosztowności innej osobie. Przystępcom chodzi o to, aby skłonić ofiarę do przekazania pieniędzy nieznanemu, mimo że będzie widziała oszusta po raz pierwszy w życiu.

Z danych Policji wynika, że osoba oszukiwana najczęściej przekazuje pieniądze obcej osobie, która odgrywa rolę tzw. odbiorcy. Sprawca ten podaje się za dobrego znajomego oszusta, „wnuczka” lub inną zaufaną osobę, np. maklera giełdowego, pracownika banku czy sklepu.

„Odbiorca” po przybyciu do oszukiwanej osoby, przekazuje telefon komórkowy, umożliwiając w ten sposób ponowną rozmowę z rzekomym „wnuczkiem”, co ma dodatkowo uwiarygodnić konieczność przekazania pieniędzy. Pamiętaj nie dzwoń z telefonu „odbiorcy”. To kolejny sygnał, że jest coś nie w porządku i należy natychmiast powiadomić Policję.

Gotówka i kosztowności przekazywane są w miejscu zamieszkania oszukiwanej osoby albo na ulicy, bądź w placówkach bankowych. Zdarza się, że sprawcy przyjeżdżają po swoje ofiary taksówkami, z którymi razem jadą np. do banku w celu dokonania przelewu i pobrania gotówki.

Oszuści wykonują do swoich ofiar bardzo dużo połączeń telefonicznych, w krótkich odstępach czasu w celu wywarcia presji psychologicznej i nakłonienia do szybkiego przekazania pieniędzy. Takie częste telefony mają, także utrudnić osobie oszukiwanej nawiązanie kontaktu z członkami rodziny, rzekomo proszącymi o pomoc finansową.

Gdy osoba oszukiwana ma wątpliwości, co do tożsamości dzwoniącego, oszuści bardzo często stosują szantaż emocjonalny: płaczą, błagają o pomoc lub pozorują torturowanie po rzekomym porwaniu.

Oszuści niedawno zmodyfikowali metodę swojego działania

Tak jak na początku dzwoniąc na numer stacjonarny i nawiązując rozmowę ze starszą osobą podszywają się pod kogoś z członków rodziny, po chwili jednak przerywają połączenie. Bardzo szybko telefon dzwoni ponownie. Tym razem przestępca podaje się za policjanta, funkcjonariusza CBS lub CBA.

Oszust przekonuje starszą osobę, że pracuje zorganizowaną grupę przestępczą i prosi, aby mu w tym pomóc. Ta pomoc ma polegać na przekazaniu gotówki. Dzięki temu będzie można zatrzymać prawdziwych przestępców oszukujących starsze osoby na tzw. „wnuczka”.

W rzeczywistości dzwoniący są przestępcami, nie mającymi nic wspólnego z Policją. Jedynym ich celem jest wzbogacenie się kosztem ludzkiej krzywdy. Po przekazaniu pieniędzy lub wpłaceniu ich na wskazane przez oszusta konto, wszelki kontakt z przestępcami się urywa. Z reguły wówczas pokrzywdzony orientuje się, że padł ofiarą oszusta.

Oszuści informują starsze osoby, aby udając się do banku w celu wypłaty pieniędzy, nie mówili kasjerom i obsłudze placówek bankowych, w jakim celu to robią. Oszuści starają się przekonać starsze osoby, że pracownicy banków również należą do grupy przestępczej i dlatego nie wolno ich o niczym informować.

Od wielu miesięcy w bankach prowadzone są działania edukacyjne w oddziałach – udzielane są porady na jakie sytuacje zwracać uwagę i jak reagować na próbę wyłudzenia. W bankowych wydawnictwach klienci również są ostrzegani przed działaniami przestępców i uwrażliwiani na to, aby porozmawiać z pracownikiem przed dokonaniem dużej wypłaty czy nieplanowanego przelewu na czyjeś konto. Prowadzone są również działania informacyjne w mediach. Kampania edukacyjna przynosi wymierne efekty – już niejednokrotnie dzięki czujności pracowników udało się zapobiec tego rodzaju oszustwom – w ciągu ostatniego roku we współpracy z Policją udało się udaremnić kilkadziesiąt oszustw metodą „na wnuczka” i „na policjanta”.

Zawsze w takich i podobnych sytuacjach policjanci czekają na telefon, tym bardziej, że sprawcy mogą obserwować potencjalne ofiary. Dlatego im szybciej Policja otrzyma sygnał, tym szybciej zareaguje.

PKO Bank Polski edukuje pracowników i klientów

Bezpieczeństwo klientów jest naszym priorytetem, dlatego ściśle współpracujemy z Policją pomagając zapobiegać kradzieżom „na wnuczka” czy „na policjanta”. Stawiamy na szkolenie pracowników i edukację klientów – regularnie publikujemy materiały informacyjne w wydawnictwach bankowych, na portalu edukacyjnym Bankomania, w prasie czy mediach społecznościowych. Nasze działania przynoszą wymierne efekty. Tylko w ciągu ostatniego roku, pracownikom PKO Banku Polskiego udało się udaremnić kilkadziesiąt oszustw – mówi Agnieszka Kielichowska, dyrektor Biura Komunikacji i Odpowiedzialności Społecznej w PKO Banku Polskim.

Policja nie informuje postronnych osób o swoich akcjach

Nigdy żaden policjant nie informuje osób postronnych o podejmowanych działaniach, a szczególnie o tajnych akcjach. Nigdy też funkcjonariusze nie odbierają i nie przekazują pieniędzy. Jeśli odbierzemy telefon i nasz rozmówca będzie przedstawiał się jako np. funkcjonariusz CBS, czy prokurator i pojawi się temat związany z koniecznością przekazania przez nas na jakikolwiek cel pieniędzy, natychmiast dzwońmy pod nr 997, czy 112 po prawdziwych policjantów.

Z policyjnych informacji wynika, że coraz więcej osób jest świadomych zagrożenia. Dzięki temu często przestępcom nie udaje się oszukać kolejnych osób, do których telefonują oszuści próbujący wyłudzić pieniądze.

Pamiętajmy, że zasada „ograniczonego zaufania” do nieznanymi obowiązuje nie tylko dzieci. Dorośli często o niej zapominają, stając się ofiarami własnej łatwowierności i braku rozwagi. Oszuści wykorzystują ufność oraz dobre serce osób, które nie potrafią odmówić pomocy w trudnej sytuacji. Niespodziewane telefony osób podających się za policjantów, od dawno niewidzianych wnuków, siostrzenic czy kuzynów, nie muszą zakończyć się naszą finansową porażką, jeżeli będziemy przestrzegać kilku podstawowych zasad, o które apelujemy:

Jak nie dać się oszukać?

- dzwoni telefon,
- ktoś mówi, że jest Twoim wnuczkim, krewnym... coś się wydarzyło: wypadek, choroba,
- rozmówca się rozłącza, a za chwilę telefon dzwoni ponownie,
- ktoś mówi, że trwa akcja policyjna, która pozwoli zatrzymać oszustów...,
- pada prośba o zachowanie wszystkiego w tajemnicy,
- pilnie potrzebne są pieniądze lub wartościowe rzeczy, jeśli nie masz pieniędzy, pada prośba o zaciągnięcie kredytu,
- rozmówca prosi Cię o przekazanie pieniędzy wskazanej osobie lub wykonanie przelewu.

Pomogłaś/eś, przekazałaś/eś pieniądze, czekasz...

Uspokoilaś/eś się, dopiero teraz dzwoniisz do wnuczka, na policję... już wiesz, że dałaś/eś się oszukać... Straciłaś/eś wszystkie swoje oszczędności!

Nie musiało się tak stać.

Bądź ostrożna/y, pamiętaj:

- jeżeli rozmówca proponuje Ci, że możesz potwierdzić autentyczność dzwoniącego policjanta pod numerem 112 – zanim zadzwonisz pod ten telefon, sprawdź czy rozłączyłeś poprzednią rozmowę,

- **Policja nigdy w takich lub podobnych sytuacjach nie prosi o przekazanie pieniędzy,**
- nie działaj pochopnie pod presją czasu,
- po rozmowie zadzwoń do kogoś bliskiego na znany Ci numer telefonu by opowiedzieć o zdarzeniu – nie może być ono tajemnicą,
- jeśli nie możesz skontaktować się z najbliższymi, niezwłocznie powiadom Policję o takim zdarzeniu, dzwoniąc pod numer 112.

Specjalną linię telefoniczną dla tych osób, które podejrzewają, że mógł do nich zatelefonować oszust podający się za „wnuczka”, „krew-

nego” lub „policjanta – funkcjonariusza CBS, uruchomiła też Komenda Stołeczna Policji. Nie dajmy przestępcom szansy! Nie pozwólmy, aby zabrali oszczędności życia! Na Państwa sygnały policjanci czekają przez całą dobę. Telefonicznie można pod nr 22 60-33-222.

W przypadku jakichkolwiek podejrzeń, że nie jest to członek rodziny, czy prawdziwy funkcjonariusz tylko oszust lub w chwili, gdy telefonująca osoba postępuje w podany powyżej sposób, **PROSIMY O NATYCHMIASTOWE POWIADOMIENIE POLICJI** pod nr 997 lub 112.

Źródło: MSWiA, KGP podkom. KPP w Strzyżowie – Katarzyna Ciuba

Ogłoszenie o konkursie grantowym

Ruszył nabór wniosków w konkursie grantowym, organizowanym w ramach projektu – „Akademia Aktywnych Obywateli – Podkarpackie Inicjatywy Lokalne”, w którym młode organizacje pozarządowe, grupy nieformalne i grupy samopomocowe z województwa podkarpackiego, mają szansę na pozyskanie od 2 000,00 zł do 5 000,00 zł na realizację inicjatyw wpisujących się w sferę działalności pożytku publicznego. Pula środków, która zostanie przekazana na inicjatywy lokalne w 2016 roku wynosi 500 650,00 zł.

Realizacja inicjatyw, które nie mogą być krótsze niż 60 dni, mogą być realizowane od **1 kwietnia do 15 października 2016 r.** Aby otrzymać dotację na ich realizację, należy złożyć wniosek w wersji elektronicznej do dnia **29 lutego 2016 roku do godziny 15:00.**

Formularz jest dostępny na stronie internetowej projektu pod adresem: www.podkarpackie-inicjatywy-lokalne.pl.

O pozyskanie dotacji mogą ubiegać się młode organizacje pozarządowe działające nie dłużej niż 18 miesięcy i których budżet za ostatnie 12 miesięcy nie przekracza 25 tys. zł, grupy nieformalne oraz grupy samopomocowe składające się z minimum trzech osób, które podejmą wspólny wysiłek, aby ich społeczność się rozwijała, aktywizowała i wzmacniała.

Więcej informacji na temat samego projektu oraz zasad uzyskać można na wskazanej stronie internetowej projektu oraz osobiście lub telefonicznie u operatorów projektu wg następującego podziału – organizacje pozarządowe, grupy nieformalne i grupy samopomocowe z powiatów: dębickiego, strzyżowskiego, jasielskiego, brzozowskiego, krośnieńskiego i miasta Krosno mogą uzyskać więcej informacji w Stowarzyszeniu Dębicki Klub Biznesu, koordynator:

Renata Ukowska, tel. (14) 681 90 30, e-mail: poczta@dkb.info.pl.

Projekt „Akademia Aktywnych Obywateli – Podkarpackie Inicjatywy Lokalne” jest dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Źródło: www.podkarpackie-inicjatywy-lokalne.pl



Akademia Aktywnych Obywateli
PODKARPACKIE
INICJATYWY LOKALNE

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

**Bądź liderem!
Nie czekaj!
Działaj!**



**mikrodotacje
do 5000 zł**

dla grup nieformalnych i samopomocowych
oraz młodych organizacji pozarządowych

Zasady aplikowania i aktualne informacje znajdują się na stronie projektu:
www.podkarpackie-inicjatywy-lokalne.pl

Operatorzy projektu:






Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



Wydawca: Samorząd i Towarzystwo Miłośników Ziemi Strzyżowskiej, Fundacja na Rzecz Rozwoju Kultury Ziemi Strzyżowskiej

Redaguje zespół: Marta Utnicka, Jadwiga Skowron, Marzena Łącka, Zdzisława Górską, Urszula Rędziniak, Urszula Wojnarowska-Curyło, Natalia Korab, Mieczysław Marczak, Jan Półzięć.

Skład i obsługa techniczna: Natalia Korab.

Adres: ul. Przeclawczyka 5, 38-100 Strzyżów, tel. 17 276 13 54 wew. 38, e-mail: wagamiecz@gmail.com.

Łamanie: Dorota Wadiak, tel. 603 163 983. **Druk:** Drukarnia „STEINER”, tel. 506 030 057.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji. Miesięcznik zrzeszony w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Pismo zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Zapraszamy na stronę internetową Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej www.tmszstrzyzow.pl

Sygn. akt I Ns Rej. Pr. 34/92

ISSN 1425-1787

Nakład: 380 egz.

Cena 3,50 zł

STRZYŻOWSKA GALERIA

**Z wystawy malarstwa
Pawła Wąsowicza
w Domu Kultury „Sokół”
w Strzyżowie**





Polskie Radio
RZESZÓW

STRZYŻÓW



JERZY J. FAFARA

MUZYKA WYSOKICH TRAW

STRZYŻOWSKA POWIEŚĆ RADIOWA

Reżyseria: Grzegorz Styła | Realizacja akustyczna: Maciej Rosół

ODC.

3

DATA

28.02.2016

GODZ.

12:05

Słuchaj na **90,5FM**, www.radio.rzeszow.pl lub poprzez aplikację

*Beata &
Krzysiek*